

Jedyna droga do pokoju
w Korei

Min Wyszyński w imieniu delegacji ZSRR, Ukrainy, Białorusi, Polski i Czechosłowacji przedłożył Komisji Politycznej ONZ projekt rezolucji w sprawie niezawisłości Korei — projekt jedynie słuszny i sprawiedliwy, wyrażający dążenia ludu koreańskiego i dający możliwość pokojowego i trwałego rozwiązania kwestii Korei.

Poszczególne punkty wspólnej rezolucji i kolejności, w jakiej punkty te mają być realizowane, wskazują konkretną drogę osiągnięcia tego celu. Rezolucja Zwr Radzieckiego i czterech innych państw domaga się przede wszystkim spełnienia warunku, zmierzającego do przywrócenia pokoju w Korei — to jest natychmiastowego przerwania działań wojennych. Jest to warunek zakończenia wojny i przywrócenia pokoju, bez czego żadna akcja, mająca na celu zagwarantowanie pokojowego rozwoju i odbudowy Korei jest niemożliwa.

Projekt ZSRR, Ukrainy, Białorusi, Polski i Czechosłowacji domaga się następnie usunięcia bezpośredniej przyczyny zbrojnego konfliktu — wycofania wszystkich wojsk USA oraz innych państw, biorących udział w agresji przeciwko ludowi koreańskiemu.

Jasne jest, że lud koreański nie może stanowić o własnym losie tak długo dopóki na terenie jego kraju znajdują się wojska państw obcych. Dopiero po wycofaniu tych wojsk, czyli po stworzeniu warunków prawdziwej swobody, naród koreański może przystąpić do budowy nowego życia państwowego, dopiero w takich warunkach może on przeprowadzić prawdziwie wolne wybory.

Rezolucja 5 państw wskazuje konkretny i odpowiadający dążeniom ludu koreańskiego sposób przeprowadzenia tych wyborów. Wspólna komisja, składająca się z deputowanych zarówno Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej jak i Zgromadzenia Narodowego Korei Południowej, komisja utworzona na zasadzie paritetu i wyłoniona na wspólnej sesji obu tych ciał przygotowałaby wybory i pełniła funkcje administrowania krajem.

W czerwcu bieżącego roku z podobną propozycją wystąpił Demokratyczny Front Zjednoczenia Narodowego — organizacja, w skład której wchodziły zarówno przedstawiciele partii północno jak i południowo koreańskich, oraz wszystkich organizacji masowych obu części kraju. Propozycje te zostały wówczas odrzucone przez klikę Li Syn-mana i jego amerykańskich protektorów, którzy podjęli agresję przeciwko narodowi koreańskiemu.

Dla zabezpieczenia swobody wyborów, rezolucja pięciu państw proponuje nadzór Komisji ONZ, w skład której powinni wejść przedstawiciele krajów, graniczących z Koreą.

Logika tegoż zadania jest oczywista. Jasne jest, że Związek Radziecki jako sąsiad Korei jest żywnie zainteresowany w zabezpieczeniu pokoju w tym kraju. Jasne jest, że Chiny Ludowe, graniczące z Koreą nie mogą być wyłączone z komisji, przeprowadzającej nadzór nad wyborami w tym kraju. Jasne jest, że Chiny Ludowe, zainteresowane w utrzymaniu pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie, muszą czuwać nad tym, by wybory w Korei nie zamieniły się w farsę, aż nazbyt dobrze znaną z wypadków, gdy najrozmaitsze komisje ONZ firmowały amerykańskie gwałty i jawne bezprawia.

Dopiero w tych warunkach istniałaby gwarancja, że naród koreański miałby rzeczywistą swobodę decydowania o swym losie, dopiero w tych warunkach, można by było, zgodnie z dalszym punktem rezolucji pięciu, przystąpić do odbudowy Korei za pośrednictwem ONZ.

Rezolucja ZSRR i czterech innych państw jest drugą, odpowiadającą na tzw. projekt 8 delegacji do ONZ, będący w rzeczywistości rezolucją amerykańską. Rezolucja amerykańska nie zadawała sobie nawet trudu zamaskowania swych zabobnych celów. Przewidywała ona przeprowadzenie wyborów w okresie stacjonowania w tym kraju wojsk USA i innych agresorów. Czym jest w istocie rzeczy to zadanie? Jest to zadanie przeprowadzenia wyborów pod okupacją amerykańską, w warunkach zdławienia wolności, w warunkach presji, ucisku i zastraszania. Jest to zadanie usprawiedliwienia dalszej okupacji kraju przez USA i zamaskowania agresji Stanów Zjednoczonych przeciwko ludowi koreańskiemu. Jest to próba wymuszenia aprobaty dla zbrodniczych czynów wojsk i lotnictwa amerykańskiego. Jest to rezolucja, która ma na celu wszystko, tylko nie przywrócenie pokoju, tylko nie zagwarantowanie bezpieczeństwa, pokojowej odbudowy i pokojowego rozwoju Korei. Jest to rezolucja, zmierzająca do rozszerzenia konfliktu, podczas gdy rezolucja ZSRR i czterech innych państw ma na celu trwałe, pokojowe uregulowanie sprawy koreańskiej.

Udział setki milionów ludzi na całym świecie, a wśród nich w pierwszym rzędzie naród koreański, wita rezolucję pięciu jako konkretny sposób pokojowego załatwienia konfliktu koreańskiego i otwarcia perspektyw pokojowej pracy przed bohaterem narodem koreańskim, walczącym przeciw agresji imperializmu. Ludzi świata widzą w rezolucji pięciu nowy dowód szczerze i głęboko pokojowej polityki Związku Radzieckiego i innych państw miłujących pokój. Ludzi świata popierają tę rezolucję jako krok na drodze do utrzymania pokoju, jako krok, krzyżujący zbrodnicze zamiary podżegaczy wojennych i agresorów.

Udział delegacji polskiej w tej nowej, pokojowej inicjatywie jest jeszcze jednym dowodem umiłowania pokoju, nowym dowodem woli narodu polskiego przeciwstawienia się zbrodniczej polityce podżegaczy wojennych. Opinia polska jednomyślnie popiera stanowisko delegacji polskiej w ONZ. Opinia polska widzi w rezolucji przedstawionej przez ministra Wyszyńskiego jedyną drogę pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej, drogę pokojowego i szczęśliwego rozwoju narodu koreańskiego.

Natychmiastowego przerwania działań wojennych
wycofania wojsk interwentów i wolnych wyborów
w całej Korei domagają się państwa obozu pokoju

Rezolucja ZSRR, Ukrainy, Białorusi, Polski i Czechosłowacji przedstawiona Komisji Politycznej ONZ

(a) NOWY JORK (PAP). Delegacje ZSRR, Ukrainy, Białorusi, Polski i Czechosłowacji przedstawiły Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ wspólny projekt rezolucji w sprawie niezawisłości Korei.

Projekt ten brzmi:

Biorąc pod uwagę fakt, że prawnie uzasadnione dążenie narodu koreańskiego do utworzenia jednolitego, niezależnego demokratycznego państwa koreańskiego nie zostało dotąd zrealizowane —

wychodząc z założenia, że podstawowym zadaniem ONZ jest rozwiązanie przy pomocy środków pokojowych, zgodnie z zasadami prawa międzynarodowego i sprawiedliwości — sporów, które mogą doprowadzić do naruszenia powszechnego pokoju —

dążąc do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej oraz do przywrócenia pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie —

Zgromadzenie Ogólne zaleca:

I Strony walczące w Korei mają natychmiast przerwać działania wojenne;

II Rząd USA oraz rządy innych państw mają natychmiast wycofać z Korei swe wojska i w ten sposób stworzyć warunki, które by zabezpieczyły narodowi koreańskiemu możliwość wprowadzenia w życie jego niezaprzeczonego suwerenne-

rodowego i utworzenia stałego ogólnie - koreańskiego rządu.

5 Nadzór nad przeprowadzeniem wolnych ogólnie - koreańskich wyborów do Zgromadzenia Narodowego winna sprawować Komisja ONZ, w której bezwzględnie uczestniczyć mają przedstawiciele państw, graniczących z Koreą;

6 Rada Ekonomiczna i Społeczna ma niezwłocznie o-

pracować — przy udziale przedstawicieli Korei — plany udzielenia narodowi koreańskiemu za pośrednictwem ONZ niezbędnej pomocy gospodarczej i technicznej — w celu odbudowy zdevastowanej przez wojnę gospodarki narodowej Korei;

7 Po utworzeniu rządu ogólnie - koreańskiego Rada Bezpieczeństwa ma rozpatrzyć sprawę przyjęcia Korei do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Dwie rezolucje radzieckie

Delegacja ZSRR przedstawiła nadto projekty 2-ch następujących rezolucji:

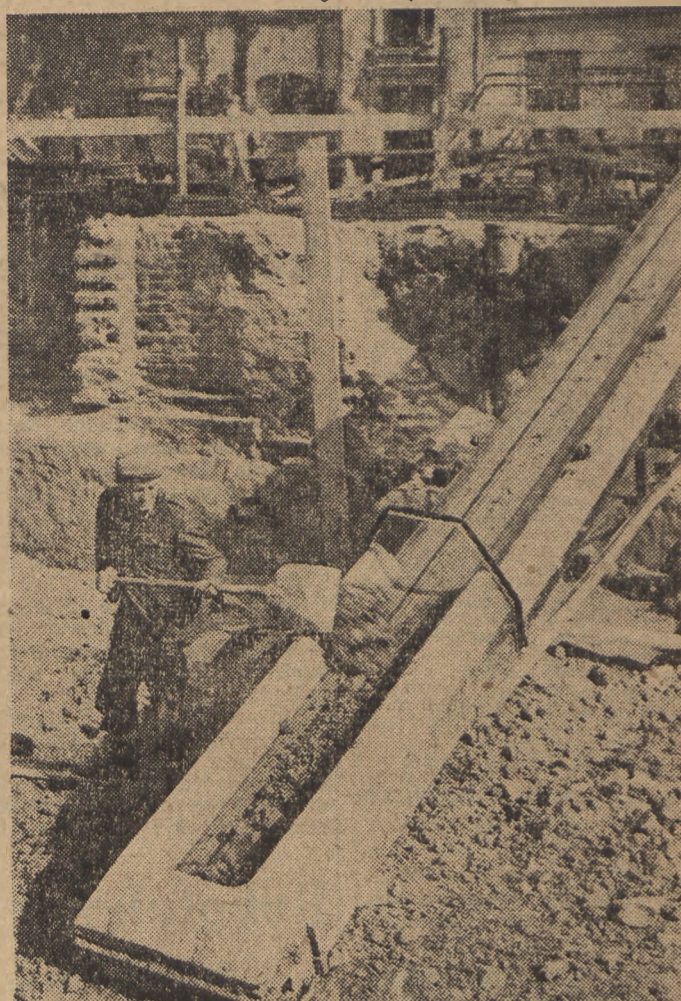
Rozwiązać bezprawną
Komisję Koreańską
ONZ

I Zgromadzenie Ogólne, biorąc pod uwagę, że Komisja Koreańska ONZ utworzona została w sposób bezprawny przy pogwałceniu Karty ONZ, że Komisja Koreańska ONZ działalnością swą sprzyjała rozpętaniu wojny domowej w Korei, — postanawia rozwiązać Komisję Koreańską ONZ.

Zaprzestać
barbarzyńskich
bombardowań

II Po rozpatrzeniu protestu rządu Koreańskiej Republi-

MDM tętni pracą



W szybkim tempie przebiegają roboty przy budowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej w Warszawie. Na zdjęciu prace przy betonowaniu ław fundamentowych pod trzeci kolejny budynek nowej dzielnicy Warszawy.

Foto Film Polski

Strajk powszechny objął wszystkie najważniejsze
zakłady przemysłowe w całej AustriiPotężna manifestacja w Wiedniu — Faszystowskie metody rządu
i policji — Oficerowie amerykańscy kierują akcją antystrajkową —
Partia komunistyczna demaskuje oszczerstwa reakcji

(f) WIEDŃ (PAP). Zgodnie z uchwałą ogólnaustriackiej konferencji członków rad zalogowych, rozpoczął się w całej Austrii strajk powszechny — na znak protestu przeciwko przeprowadzonej przez rząd w porozumieniu z prawniczymi przywódcami socjalistycznymi — znacznej podwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby.

Strajk objął wszystkie najważniejsze zakłady przemysłowe Austrii. W Wiedniu zakłady przemysłowe zostały uniemożliwione. W wielu dzielnicach Wiednia komunikacja tramwajowa została przerwana.

W Dolnej Austrii wszystkie bez wyjątku mniejsze i większe zakłady przemysłowe i przedsiębiorstwa handlowe zostały objęte strajkiem. Górniczy okręg węglowy Fohndorf przystąpił do strajku. Strajk objął zakłady przemysłowe „Austria Werke” w Knittelfeld, zakłady przemysłowe w Grazu i hutę w Donawitz. Silne oddziały policji austriackiej, nad którą faktycznie dowództwo sprawują oficerowie amerykańscy i angielscy, obsadzili liczne zakłady przemysłowe w Grazu, w Linzu, w Wiedniu, w okręgu Salzburga i w innych miastach Austrii.

Pełny tekst przemówienia min. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej ONZ zamieszczamy na str. 3 i 4.

wania wśród aktywnych działaczy ruchu zawodowego.

Robotnicy nie dopuszczają do konfiskaty centralnego organu KP

Rząd austriacki wydał nakaz skonfiskowania centralnego organu Komunistycznej Partii Austrii „Oesterreichische Volksstimme”. Robotnicy nie dopuszczają jednak do zajęcia w kioskach publicznych nakładu tej gazety przez policjantów. Robotnicy postanowili nadto kolportować dzisiejsze wydanie „Oesterreichische Volksstimme”.

Manifestacja jedności
robotniczej

(f) WIEDŃ (PAP). Wiedeń był w środę po południu widownią potężnej demonstracji robotniczej. Dziesiątki tysięcy robotników przemarszowało głównymi ulicami miasta wyszczególniając przeciwko nowemu układowi o podwyżce cen i śpiewając pieśni rewolucyjne. Na licznych transparentach widniały hasła, wyrażające klasę robotniczą Austrii do walki z podwyżkami cen i do masowego udziału w strajku powszechnym.

Na wypełnionym po brzegi Placu Ratuszowym odbył się olbrzymi wiec.

Przedstawiciel strajkujących robotników zakładów przemysłowych „Austro Fiat” Schmidt napisał w swoim przemówieniu faszystowskie metody terroru, jakimi posługuje się austriacka reakcja przeciwko walczącemu o chleb robotnikom.

Komunikat KP Austrii

(f) WIEDŃ (PAP). Komitet Centralny Komunistycznej Partii Austrii opublikował następujący komunikat:

Celem strajku, który rozpoczął się w środę jest realizacja postulatów, uchwalonych przez konferencję członków rad zalogowych. Do tego właśnie nie chcemy dopuścić rząd, nie chcemy dopuścić kierownictwa partii rządzących. I dlatego usiłujemy obalamyć ludność rozmaitymi podrymami kłamstwami, usiłując rozbić walkę robotników i zastraszyć ich.

Komuniści solidaryzują się z uchwałami konferencji członków rad zalogowych, wymienionymi przeciwko podwyżce cen i wraz z innymi robotnikami będą strajkować i demonstrować oraz uczynią wszystko, by spowodować zniesienie zarządzenia władz w sprawie podwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby.

30 tom zbioru Dzieł Lenina

(f) MOSKWA (PAP). — W Moskwie ukazał się 30 tom zbioru Dzieł Lenina, przygotowany do druku przez Instytut Marksa — Engelsa — Lenina przy KC WKP(b).

Tom ten zawiera prace Lenina napisane w okresie od września 1919 r. do kwietnia

1920 roku. Większą część tego tomu stanowią artykuły, referaty i przemówienia Lenina, poświęcone zagadnieniom obrony ojczyzny socjalistycznej, budownictwu państwa radzieckiego oraz wzmocnieniu szeregów partii bolszewickiej.

Grupa młodzieży polskiej
wyjechała na studia do ZSRR

(a) W dniu 3 października br. wyjechała z Warszawy grupa absolwentów szkół średnich i przygotowawczych kursów uniwersyteckich z terenu całej Polski, udająca się na studia wyższe do Związku Radzieckiego.

Odjeżdżającą młodzież żegnali na dworcu przedstawiciele KC PZPR, Min. Szkół Wyższych i Nauki, Towarzystwa Przygotowawczych Kursów Uniwersyteckich, ZAMP i Zrzeszenia Studentów Polskich.

Agresorzy kontynuują zbrodnicze
bombardowania otwartych miast
koreańskichArmia Ludowa odpiera bohatersko ataki
amerykańskich najeźdźców

(f) PEKIN (PAP). Komunikat dowództwa naczelnego armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo — Demokratycznej ogłoszony w dniu 4 października rano podaje, że na wszystkich odcinkach frontu oddziały armii ludowej prowadziły w dalszym ciągu ciekawe walki z wojskami amerykańskimi.

W rejonie Seulu wojska amerykańskie wspierane lotnictwem, oddziałami pancernymi i artylerią prowadziły nadal natarcie, jednak oddziały armii ludowej przechodząc do kontrataków i walk wręcz, powstrzymały posuwanie się nieprzyjaciela. W walkach ponosił nieprzyjaciół wielkie straty w ludziach i sprzęcie technicznym.

W dniu 25 września podczas walk w rejonie Seulu, oddziały armii ludowej straciły 6 samolotów nieprzyjacielskich.

(f) PEKIN (PAP). Ogłoszony w Phenjanie 4 października wieczorem komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej podaje:

W rejonie Seulu jednostki armii ludowej toczą nadal ciekawe walki z wojskami amerykańskimi.

Usiłując przełamać pozycję jednostek armii ludowej na północ od Seulu, wojska amerykańskie dokonują silnych ataków, lecz oddziały armii ludowej utrzymują ważniejsze pozycje. W walkach w rejonie Seulu w wyniku bohaterskich kontrataków wojsk ludowych nieprzyjaciół ponosi coraz cięż-

sze straty. Na innych frontach armia ludowa prowadzi ciekawe walki z nacierającymi wojskami amerykańskimi zadając im straty.

Bestialstwa amerykańskich zbrodniarzy w Południowej Korei

(f) PEKIN (PAP). Jak podaje radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, samoloty amerykańskie dokonały ostatnio sześciu nalotów na spokojne ośrodka koreańskie. W dniu 27.9 bombardowane było miasto Hamhung i jego okoliczne rejon. Głównymi celami były rejon Gamsari i Hesan, a 30.9 rejon Namuon, Sanburi, Naphoro. Zburzonych zostało sześć gmachów kulturalno-oświatowych i domów mieszkalnych.

TEMATY DNIA

Robotnicy austriacy walczą o pokój i chleb

Robotnicy austriacy przystąpili do strajku powszechnego, by zademonstrować swój zdecydowany sprzeciw i wale walki przeciwko głodowej polityce. Strajk powszechny w Austrii wybuchł w wyniku rujnującej polityki cen, zarządzanej przez gabinet austriacki. Oficjalnie, podwyżka wyniosła 30 proc., w rzeczywistości ceny artykułów pierwszej potrzeby wzrosły o 50 a nawet 80 proc. Robotnicy zapotrzebowali. W Wiedniu odbył się zjazd rad zakładowych z całego kraju, który zażądał od gabinetu austriackiego wycofania tych zarządzeń. Rząd odmówił. Anglosaskie władze okupacyjne poparły ultimatum kanclerza austriackiego Figla w jego walce przeciwko robotnikom. Na rozkaz Imperium wojska austriackie wspomaganie przez niemiecką policję wojskową rozbiły brutalny terror. Wiedeńskie austriackie robotników, że uda im się zastraszyc robotników, 4 października wykazał, że próby te spaliły na panewce. Pomimo groźb, rzucenia wojsk okupacyjnych, pomimo aktywnego udziału oficerów anglosaskich w tłumieniu strajku, ruch strajkowy rosł i rozszerzał się.

Ze wszystkich partii austriackich jedynie partia komunistyczna na walce zdecydowanie i konsekwentnie o chleb i pracę dla robotników. Nie wiec dziwnego, że przeciwko niej kieruje się cała wielkość reakcji austriackiej i jej anglosaskich opiekunów. Przy pomocy brutalnego terroru, kłamstw i oszczerstw, akcja pragnie zniszczyć jedyną walczącą szeregów robotniczych. Ale polityka ta natrafia na zdecydowany opór całej austriackiej klasy robotniczej. Bojowe wystąpienie robotników austriackich, podobnie jak robotników francuskich, wskazuje na to, że robotnicy są zdecydowanie woli walczyć z robotnikami krajów zmiennych przeciwko polityce wale przeciwko podwyżce cen, wale przeciwko reakcji austriackiej i jej anglosaskim rozkazodawcom. Robotnicy austriacy walczą przeciwko polityce przygotowanej wojennych, prowadzonej przez rząd austriacki pod dyktando z Waszyngtonu. Robotnicy austriacy walczą o chleb i o pokój. B.Z.

15. X. Albańska Konferencja Obróńców Pokoju

(f) TIRANA (PAP). — Jak podaje Albańska Agencja Telegraficzna, w dniu 15 października odbędzie się w Tiranie obróńców pokoju, na której zostaną wybrani delegaci na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju. W chwili obecnej rejonowe komitety organizują w miastach i poszczególnych zakładach lokalne zebrania, na których dokonywane są wybory delegatów na konferencję krajową.

Czasopismo „Sowietskoe Iskustwo” o polskich filmach dokumentalnych

Czasopismo „Sowietskoe Iskustwo” zamieściło w ostatnim numerze przegląd nowych polskich filmów dokumentalnych poświęconych przodownikom pracy. Czasopismo podkreśla m. in. z uznaniem inicjatywę reżyserów polskich, którzy podjęli się szczytnej misji krzewienia doświadczeń przodujących robotników polskich, a sami idąc za ich przykładem skrócił znaczenie planowany okres realizacji filmów. Filmy poświęcone przodownikom pracy jak np. „Mistrzowie szybkościowych wytopów stali” i „Jedna spośród wielu” świadczą o nowych trybach sukcesów filmowców polskich, którzy sięgają do nowych tematów, bliższych i zrozumiałych dla mas ludowych.

Proces „Świadków Jehowy” w Berlinie

(f) BERLIN (PAP). W toku przewodu sądowego w procesie 9 kierowników sekty „Świadków Jehowy”, którzy toczył się w Berlinie ujawniono, że oskarżeni przekazywali centrali w Niemczech dane o sytuacji w niemieckim przemyśle uspołecznionym, szczegóły o wybitnych funkcjonariuszach państwowych, informacje o placówkach policji, ludowej sporzadzali i przekazywali plany sytuacyjne i szkice o znaczeniu strategicznym. Jak wykazało śledztwo, oskarżeni zostali wyposażeni przez swych amerykańskich mocodawców w broń, której używali przy stawianiu oporu organom policji.

Zeznania oskarżonych, złożone podczas przewodu sądowego potwierdziły w całej rozciągłości ich winę. Prokurator zażądał dla oskarżonych kar od lat 5 do dożywotniego więzienia.

Protest przeciw uwięzieniu obrońców pokoju w Trizonii

(f) BERLIN (PAP). W dzieniku „Taegliche Rundschau” został opublikowany protest Komitetu Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej wielkiego Berlina przeciwko bezprawnemu uwięzieniu 2 tysięcy młodych obrońców pokoju w Niemczech zachodnich. Oświadczanie żąda natychmiastowego zwolnienia 2 tysięcy aresztowanych obrońców pokoju i ukarania winowajców tej haniebnej akcji.

Warunkiem pokojowego rozwiązania konfliktu w Korei jest wycofanie wojsk USA oraz poparcie przez ONZ rezolucji „pięciu”

Dyskusja w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ

(f) N. YORK. (PAP). W Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych toczą się w dalszym ciągu obrady nad sprawą koreańską.

Na ostatnim posiedzeniu, delegat Norwegii Sunde oświadczył, że popiera projekt rezolucji 8 państw oraz poprawki do tej rezolucji, wniesione przez delegację Chile i W. Brytanii. Przedstawiciel kilku komunistowskiej Tsiang Tin-fu wygłosił dłuższe przemówienie, w którym uściślał obalając przytoczone przez delegata radzieckiego Wyszyńskiego dowody, demaskując plany interwencji w Korei.

Delegat titowski popiera interwencję USA w Korei. Delegat titowski Kardel oświadczył, że nie zgadza się ani

strzeżąc sobie prawo złożenia w późniejszym terminie własnej rezolucji.

Delegat Ekwadoru Quevedo poparł rezolucję 8 państw.

Przemówienie delegatów USRR i BSRR

Delegat Republiki Ukrainiejskiej Baranowski oświadczył, że rezolucja 8 państw nie zmierza w istocie rzeczy do pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego, lecz ma na celu rozciągnięcie władzy antydemokratycznego reżimu Li Syn-mana na całą Koreę. Natomiast rezolucja Związku Radzieckiego i czterech innych państw dąży do pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego i domaga się wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei co stanowi

pierwszy warunek takiego pokojowego uregulowania sprawy.

Delegat Burmy U-Tin oświadczył, że rezolucja radziecka tak samo, jak rezolucja 8 państw, „zawiera pewne dodatnie punkty”. Jednakże jeżeli obie rezolucje nie będą mogły być połączone w jedną całość, to delegacja Burmy poprze projekt rezolucji 8 państw.

Następnie przemawiali delegaci St. Salvador oraz Urugwaju, wypowiadając się za rezolucją 8 państw.

Delegat Republiki Białoruskiej, Kisielew, wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że projekt rezolucji 8 państw ma na celu „usprawiedliwienie obecnej interwencji w Korei i zaostrezenie powstałej tam sytuacji”.

ONZ — powiedział Kisielew — spełni swój obowiązek tylko w tym wypadku, jeżeli będzie działała zgodnie z Kartą i wykorzysta pokojowe możliwości uregulowania konfliktu koreańskiego. Rezolucja wniesiona przez Związek Radziecki, Republiki Białoruską i inne państwa daje możliwość pokojowego uregulowania tego konfliktu.

Rada Bezpieczeństwa usiłowała legalizować agresję USA

Następnie zabrał głos przedstawiciel Czechosłowacji — Sirowa, wypowiadając się przeciwko rezolucji 8 krajów i stwierdzając, że rezolucja ta przewiduje okupację całej Korei przez wojska amerykańskie, a tym samym pozbawia naród koreański prawa do decydowania o swym losie.

Podkreśliwszy, że Rada Bezpieczeństwa działała bezprawnie, gdy pod nieobecność dwóch stałych członków usiłowała legalizować interwencję USA na Korei, Sirowa oświadczył, że pierwszym warunkiem pokojowego rozwiązania konfliktu stała się wycofanie obcych wojsk interwencyjnych oraz poparcie przez Zgromadzenie wspólnej rezolucji ZSRR, Republiki Ukrainiejskiej, Republiki Białoruskiej, Polski i Czechosłowacji.

W toku dyskusji w Komisji Politycznej nad zagadnieniem koreańskim zabierał także głos przewodniczący delegacji polskiej, ambasador Stefan Wierbowski.

Brytyjski wicekonsul w Bratysławie uprawiał szpiegostwo

(f) PRAGA (PAP). — Ministerstwo spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej przesłało do ambasady brytyjskiej w Pradze notę w związku z wywołaną akcją szpiegową brytyjskiego wicekonsula w Bratysławie Lawrence Gordon Gaze i jego żony Jamilli.

Nota stwierdza, że przy wykryciu pewnej imperialistycznej antypaństwowej grupy szpiegowskiej w Czechach, zostało stwierdzone, że wspomniany wicekonsul brytyjski i jego żona organizowali sieć szpiegowską. Ministerstwo spraw zagranicznych jak najkategoryczniej protestuje przeciwko szpiegowi i działalności wicekonsula brytyjskiego w Bratysławie i jego żony i żąda, by w ciągu 48 godzin opuścili on terytorium Republiki Czechosłowackiej.

Siewy pszenicy ozimej w pełni

(f) Jesienna kampania siewna przebiega w całym kraju pomyślnie. W województwach północnych i środkowych siew żyta jest już na ukończeniu. W całej pełni trwają tam obecnie zasiewy pszenicy ozimej. Np. w woj. bydgoskim chłopci obsiali już ponad 90 proc. planów powierzchni uprawy pszenicy ozimej a w woj. poznańskim ok. 80 proc.

W miarę końca pracy siewnych chłopów przystępują do kopania ziemniaków i buraków cukrowych. Do 2 bm. wykopano w całym kraju ziemniaki z polowy obszaru ich uprawy. Pomoc sąsiadka, ten doniosły instrument walki klasowej na wsi, który umożliwił małym i średniomolnym chłopom szerokie korzystanie z wszelkich maszyn rolniczych, znajdujących się we wsi, przebiega na ogół planowo i sprawnie. Zdarzają się jednak wypadki uchylania się bogaczy wiejskich od świadczeń ustalonych dekretem o pomocy sąsiedzkiej. M. in. w pow. grójeckim dwaj bogacze wiejscy, posiadacze maszyn rolniczych Antoni Adamowicz ze wsi Sakówka i Jan Jakubowicz ze wsi Machnówka w gminie Lipie, odmówili udzielenia pomocy sąsiedzkiej chłopom nieposiadającym maszyn. Za ten wrogi postępek zostali oni ukarani przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Grójcu grzywną po 50.000 zł.

Formierz Stanisław Kania z Wałbrzycha przekroczył już 2-roczone normy pracy

(a) Przodownik pracy — formierz z państwowej fabryki porcelany „Wałbrzych” Stanisław Kania, osiągnął niebywały sukces wykonując na dzień 15 września br. normę dwu lat i 4 miesięcy.

Sukcesy swe zawdzięcza Kania świetnej organizacji pracy i umiejętnemu jej zaplanowaniu, punktualności i zdyscyplinowaniu.

Dziennik „Prawda” o współzawodnictwie w Polsce ku czci Rewolucji Październikowej

(f) MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda” zamieścił korespondencję z Warszawy pisma J. Makarek, poświęconą wojennemu się w Polsce współzawodnictwu socjalistycznemu ku czci 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Dziennik stwierdza m. in., że wezwanie robotników huty „Półkój” zostało podchwyczone przez zespoły setek przedsiębiorstw

przemysłowych, przez robotników PGR, członków produkcyjnych spółdzielni rolnych i przez indywidualnych gospodarzy wiejskich.

Dziennik podkreśla, że podejmowane zobowiązania są wyrazem dążeń mas pracujących Polski Ludowej do przedmiernego wykonania pierwszego roku Planu 6-letniego do osiągnięcia nowych sukcesów dla dobra wolnej ojczyzny.

Ludzie radzieccy nie pozwolą imperialistom na igranie z wojną

Wybory delegatów na II Konferencję Pokoju w ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). Nadchodzące z całego Związku Radzieckiego sprawozdania z przebiegu kampanii wyboru delegatów na II Wszechzwiązkową Konferencję Obróńców Pokoju — składają się na imponujący obraz całkowitej jedynomyślności narodu radzieckiego, jego niezłomnego dążenia do pokoju i odparcia niekierzących zakusów podżegaczy wojennych.

Robotnicy, kolchoźnicy i inteligencja pracująca — ludzie radzieccy, którzy po zwycięskim zakończeniu Wielkiej Wojny na rodowej zajęli swe miejsca na froncie budownictwa pokojowego — stwierdzają jedynomyślnie, że nie pozwolą szantażystom atomowym na igranie z wojną. Ostrzeżenie to nabiera szczególnej wymowy w ustach mieszkańców miast dzwigniętych ofiarą pracą narodu radzieckiego z ruin i zgliszcz wojennych.

Delegatem na Konferencję, robotnicy stalingradzcy wybrali jedynomyślnie stachanowca Aleksandra Jelisiejewa, inicjatorką akcji otwierania osobliwych kont nadprodukcji produkcji przy wykonywaniu zamówień dla potężnego budownictwa.

Narada historyków polskich i radzieckich w Moskwie

(f) MOSKWA (PAP). W Instytucie Słowiańszczyzny w Moskwie odbyła się wspólna narada delegacji polskich historyków-marksistów z kierownikiem Wydziału Historii Partii przy KC PZPR — Daniszewskim na czele z historykami radzieckimi, poświęconą zagadnieniom marksistowsko-leninowskiej oświecenia historii Polski.

W żywej dyskusji historycy polscy i radzieccy poruszyli wiele zagadnień dotyczących historii Polski od czasów najdawniejszych do chwili obecnej.

nictwa hydroenergetycznego na Woldze.

W Tbilisi robotnicy fabryki parowozów im. Stalina wydelegowali na Konferencję, znanego stachanowca, deputowanego Rady Najwyższej Gruzińskiej SRR — Konstantego Iluridze.

Na zebraniu załogi fabryki aparatów elektrycznych im. Lenina w Moskwie robotnicy stanowili na zebraniu, wyborczym dać do końca br. ponadplanową produkcję wartości 10.000.000 rubli.

Najlepszych swych przedstawicieli deleguje na Konferencję radziecki świat naukowy, literacki i artystyczny. Z ramienia Akademii Nauk Gruzijskiej Republiki weźmie udział w Konferencji wybitny uczoney gruziński, rektor Uniwersytetu im. Stalina w Tbilisi — Kechelowa, znakomity lekarz — Komaszidze, prof. Griszaszwilli i inni.

Zespół artystyczny Teatru Wielkiego w Moskwie wydelegował na Konferencję znakomitą tancerkę — Lepieszyńska, śpiewaczkę Dawydową oraz dyrygenta prof. Golowanowa.

Depesze polskich związkowców do SFZZ

(f) Z okazji 5 rocznicy powstania SFZZ, poszczególne Zarządy Główne Związków Zawodowych oraz rady zakładowe większych zakładów pracy wysłały depesze z braterskimi pozdrowieniami dla Federacji i życzeniami dalszej owocnej pracy.

Kopalnia im. M. Thoreza wykonała wrześniowy plan wydobywania w 116 proc.

Przodująca kopalnia Dolnego Śląska kopalnia im. M. Thoreza wykonała plan wydobywania za września w 116 proc., a kop. „Bolesław Chrobry” przekroczyła plan wrześniowy o 3,2 proc. Podstawą tych osiągnięć jest realizacja zobowiązań podjętych przez załogi obu kopalń dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju oraz podniesienie wydajności ich pracy dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Otwarcie wystawy radiofonicznej w Warszawie

(f) Z okazji obchodzonego obecnie Tygodnia Propagandy Radiofonizacji Kraju otwarta została w Stolicy wystawa radiotechniczna, ilustrująca rozwój i dorobek radiofonii w Polsce Ludowej.

Wiele planów wystawy zaznają zwiędzających z rozwojem radiofonii polskiej w Planie 6-letnim: w r. 1955 w Polsce Ludowej będziemy mieli 3.200 tys. radiobononów. W r. 1949 i 1950 Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju pomógł w radiofonizowaniu 12 tys. szkół i świetlic. Z dobrodziejstwa radia korzysta także wiele spółdzielni produkcyjnych oraz setki wsi polskich.

Osiągnięcia te — jak to obrażać — nie byłyby możliwe bez pomocy Związku Radzieckiego, który w najtrudniejszym po wojennym okresie udzielił nam bezinteresownej pomocy w odbudowie zniszczonej radiofonii. Dzięki temu rozporządzamy dziś 13 radiostacjami, gdy w Polsce przedwrześniowej mieliśmy ich zaledwie 8.

Przeszło 25 tys. nowatorów w klubach racjonalizacji

(f) W ostatnich miesiącach nastąpił bardzo silny rozwój ruchu racjonalizatorskiego. Liczba zgłaszanych pomysłów stale wzrasta, przynosząc wielomilionowe oszczędności gospodarce narodowej. Obecnie — według ostatnich obliczeń Wydz. Ekonomicznego CRZZ — w całym kraju pracuje już ponad tysiąc klubów techniki i racjonalizacji, a liczba racjonalizatorów-robotników, techników i inżynierów zrzeszonych w klubach przekroczyła 25 tys. osób.

Konferencje nauczycielstwa szkół zawodowych

(f) W dniach od 14 do 20 bm. Dyrekcje Okręgowe Szkolenia Zawodowego organizują w całym kraju 2-dniowe rejonowe konferencje nauczycielstwa szkół zawodowych, poświęcone omówieniu zadań nauczycielstwa w realizacji Planu 6-letniego. W obradach nauczycielstwa wezmą udział przedstawiciele rad narodowych, partii, ZHP i ZMP.

Albański zespół taneczny przybył do stolicy

(a) W dniu 4 bm. przybył do Warszawy młodzieżowy zespół taneczny Filharmonii Albańskiej, który wystąpi gościnnie w stolicy i innych miastach Polski.

Zakończenie ogólnopolskiego kursu kierowników świetlic

(f) W Wojewódzkiej Szkole Związków Zawodowych w Krakowie, zakończył się ogólnopolski kurs kierowników świetlic. Kursi wzięło udział 83 robotników delegowanych z fabryk i zakładów pracy z całej Polski.

Wyróżniającym się pilnością oraz dobrymi postęпами uczestnikiem kursu wręczono nagrody książkowe.

Filmy polskie w Budapeszcie

(f) Z okazji zakończenia Międzynarodowego Festiwalu w Budapeszcie w Domu Kultury im. Rakoczego uroczysty pokaz filmów polskich „Słowa wstępne”, poświęcony odbudowie Warszawy wygłosił znany poeta węgierski Zoltan Zek.

Rezolucja USA w sprawie Korei brutalnym pogwałceniem Karty Narodów Zjednoczonych

Minister Wyszyński przygważdża kłamstwa amerykańskich agresorów

Pełny tekst przemówienia ministra spraw zagranicznych ZSRR wygłoszonego w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ w dniu 2 października

NOWY JORK (PAP). — Jak już podaliśmy, szef delegacji radzieckiej, minister Wyszyński, wygłosił na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ przemówienie, poświęcone kwestii koreańskiej. Oto tekst tego przemówienia:

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych p. Austin w swym przemówieniu sobotnim usiłował przeprowadzić „analizę przeszłości” — jak się wyraził — w sprawie koreańskiej, podkreślając fakt — cytując jego słowa — „wyzwania racjonalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych”. We wszystkich tych wypadkach przedstawiciel Stanów Zjednoczonych usiłował obarczyć Związek Radziecki odpowiedzialnością za wydarzenia w Korei.

Postaram się udowodnić, że p. Austin nie miał do tego żadnych podstaw, ponieważ wszystko, co powiedział, stanowi absolutnie samowolny opis i ocenę wydarzeń — stanowi jawne wypaczenie faktów.

W rzeczywistości, jeśli mowa o przeszłości, racjonalne wyzwanie Organizacji Narodów Zjednoczonych, i to nie tylko ONZ, lecz również podstawowym zasadom prawa międzynarodowego i układom międzynarodowym, w których brał również udział rząd Stanów Zjednoczonych i które oczywiście powinny być być obowiązujące dla rządu USA. I w rzeczywistości właśnie tym podstawowym zasadom prawa międzynarodowego oraz własnym zobowiązaniom, wynikającym z układów międzynarodowych, rzucił wyzwania amerykańskie władze okupacyjne w Korei, które nie wykonały uchwał Rady Ministrów Spraw Zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego z grudnia 1945 roku, określających politykę trzech mocarstw w sprawie Korei. Na leży przypomnieć, że porozumienie z 1945 roku przewidywało utworzenie tymczasowego koreańskiego rządu demokratycznego, co powinno być stać się najważniejszą przesłanką dla odbudowy Korei, jako państwa niezależnego, jednolitego i demokratycznego.

Nie wchodząc w zrozumiałych względów w szczegóły, uważam za konieczne przypomnieć, że nakreślony przez to porozumienie program — nie został wykonany, a stało się to właśnie na skutek stanowiska delegacji amerykańskiej we wspólnej komisji radziecko-amerykańskiej. Delegacja amerykańska odmówiła bowiem wykonania takich warunków wspomnianego wyżej porozumienia, jak konsultacja z koreańskimi partiami demokratycznymi i organizacjami społecznymi, jak np. z Ogólnokoreańską Konfederacją Pracy, Północno — koreańskim Związ-

Farsa wyborcza w Korei Południowej

Pozwolę sobie cofnąć się nieco wstecz i powiedzieć kilka słów, co to oznacza.

Przedstawiciel USA przypomniał w sobotę, że „wolne, demokratyczne wybory” — cytując jego słowa — przeprowadzono już na południe od 38 równoleżnika. W wypadku uchwalenia rezolucji 8 delegacji przewiduje się — jak wiadomo — przeprowadzenie w Korei Północnej takich samych „wolnych wyborów demokratycznych”. Zatrzymam się na tym zagadnieniu, aby dowiedzieć po pierwsze — czym były w rzeczywistości te wybory, przeprowadzone w 1950 roku, i po drugie — co one będą oznaczały w wypadku powtórzenia ich w przyszłości.

Muszę przede wszystkim przypomnieć, że amerykańskie władze okupacyjne w Korei w czasie swego pobytu w tym kraju uczyniły niemało, aby zdusić młode pędy demokracji i porządków demokratycznych w Korei Południowej, aby wszelkimi sposobami podważyć organizacje demokratyczne, popierać reakcyjne ugrupowania i partie w Korei. Nie ma to oczywiście nic wspólnego z „demokratyzacją Korei”, w szczególności Korei Południowej, która była wówczas pod władzą amerykańskich wojsk okupacyjnych.

Można np. przypomnieć, że w jednym z najbardziej napiętych momentów pracy wspólnej komisji radziecko-amerykańskiej w 1947 roku, komisji, która powinna była, zgodnie z porozumieniem moskiewskim 3 mocarstw — Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego z 1945 roku — przygotować utworzenie tymczasowego koreańskiego rządu demokratycznego — otóż w tym samym czasie, gdy amerykańska misja radziecko-amerykańska miała zatroszczyć się o to, aby wprowadzić w życie to porozumienie, a więc stworzyć konieczne warunki dla jego realizacji — w Korei Południowej przeprowadzono masowe aresztowania wśród członków partii demokratycznych i organizacji społecznych. Powiedziałbym, że był to

klam Chłopskim, Koreańską Rewolucyjną Partią Narodową, Ogólnokoreańskim Związkiem Młodzieży i innymi.

Delegacja amerykańska wolała włączyć do przedstawionej przez nią listy partii i organizacji dla konsultacji ze wspólną komisją radziecko-amerykańską takich 17 partii politycznych i ugrupowań społecznych Korei Południowej, które występowały przeciwko porozumieniu w sprawie Korei, zawartemu przez trzech ministrów w Moskwie, a więc przeciwko podstawowym zadaniom, jakie 3 mocarstwa postawiły sobie w sprawie Korei, a mianowicie przeciwko utworzeniu jednolitego, demokratycznego, niezależnego państwa koreańskiego.

Do listy partii i organizacji, z którymi należało przeprowadzić konsultacje w sprawie utworzenia jednolitego, demokratycznego, niezależnego państwa koreańskiego, delegacja amerykańska włączyła 17 partii politycznych, ugrupowań społecznych i organizacji Korei Południowej, wypowiadających się przeciwko temu porozumieniu, podczas gdy spośród partii i organizacji społecznych, występujących za porozumieniem, zawartym w Moskwie, uwzględniono tylko 3 partie demokratyczne. Pozostałe partie i organizacje, a była ich ogromna większość, zostały uznane przez delegację amerykańską jako niegodne udziału w takiej konsultacji. Okoliczność ta jest nie tylko ważna, ponieważ w pełni demaskuje rzeczywiste dążenia i cele delegacji amerykańskiej, która oczywiście nie dążyła do własnej inicjatywy. Okoliczność ta demaskuje więc kierunek polityki amerykańskiej już w tym okresie — w latach 1945 — 1947 i w 1948. Powiedziałbym, że jest to jedno z poważnych wyznań, jakie rząd amerykański rzucił zobowiązaniom, przyjętym przez ten rząd w porozumieniu moskiewskim.

W swym przemówieniu sobotnim przedstawiciel Stanów Zjednoczonych rozwodził się szeroko nad tym, że pragnie rzekomo utworzenia w Korei jednolitego państwa niezależnego. Określa to jeden z punktów projektu rezolucji, przedstawionej przez 8 delegacji. Austin i współautorzy tej rezolucji twierdzą, że chodzi im o zjednoczenie, niezależną i demokratyczną Koreę. Rezolucja przewiduje, że należy przeprowadzić konsultacje z „przedstawicielami na rodzie koreańskim, wybranymi w sposób demokratyczny.”

po prostu pogrom tych organizacji społecznych, nie wyłączając ich prasy. Represje te zastosowano tylko wobec tych partii demokratycznych i organizacji społecznych w Korei Południowej, które aktywnie popierały prace wspólnej komisji radziecko-amerykańskiej, które popierały uchwały, zmierzające do utworzenia prawdziwie demokratycznej, zjednoczonej Korei. Przypomnienie to wydaje mi się na miejscu w związku z oświadczaniem p. Austina o wyznaniach, które rzekomo rzucała delegacja radziecka porozumieniem międzynarodowym.

W swoim czasie delegacja radziecka we wspólnej komisji zwracała uwagę delegacji amerykańskiej na te okoliczności, nalegała na podjęcie natychmiastowych kroków, zmierzających do stworzenia normalnych warunków dla działalności partii demokratycznych i organizacji demokratycznych w Korei Południowej, bez czego — jak to powinno być zrozumiałe dla wszystkich — niemożliwa była praca ani wspólnej komisji radziecko-amerykańskiej, ani realizacja tych uchwał, które uważaliśmy i uważamy nadal za pożądaną w mocy i w pełni obowiązującą dla państw, które złożyły swe podpisy pod porozumieniem moskiewskim.

Wiemy, że rząd amerykański myśli inaczej i postępuje inaczej, lecz jego przedstawiciel p. Austin powinien był o tym pamiętać, zanim posłużył się takimi słowami, jak „rzucili wyzwanie”, „ignorowali”, „zlekceważyli autorytet” porozumienia międzynarodowych i Organizacji Narodów Zjednoczonych. Pan Austin powinien był sięgnąć właśnie do przeszłości, która zapisana została niezniszczalnymi zgłoszami w historii tego naszego czasu, do przeszłości, która jest dzisiaj na porządku dziennym ONZ. Oto jak w tym czasie przedstawiała się sprawa zaszczepiania „demokratycznych” porządków w Korei Południowej. Był to bezpośredni cios dla polityki, którą powinna była prowadzić wspólna komisja radziecko-amerykańska w



Korei, zgodnie z porozumieniem, zawartym w 1945 roku. Co prawda w Korei Południowej przeprowadzono wybory. Czy były to jednak wybory wolne i demokratyczne? Wróćmy np. do całkiem niedawnej przeszłości, do maja br., kiedy to odbywały się powtórne wybory w Korei Południowej, o których również wspominał p. Austin, oświadczając, że w Korei Południowej przeprowadzono już demokratyczne i wolne wybory.

Czym były owe wolne, demokratyczne wybory, przeprowadzone w 1950 roku w Korei Południowej? Nie trzeba daleko szukać faktów, albowiem w naszych rękach znajduje się sprawozdanie komisji ONZ do spraw Korei i pragnę właśnie na nim się zatrzymać, chociaż sprawozdanie to jest skrajnie tendencyjne i nie grzeszy ani uczciwością ani obiektywizmem.

Muszę powiedzieć otwarcie, że komisja ONZ do spraw Korei była nieuczciwa i nieobiektywna. Niemniej jednak szereg faktów, które nawet ta komisja zmuszona była przyznać i nie mogła, mimo najszczerszej chęci, ich ukryć. Ze sprawozdania tego wynika jasno, jaka sama wola, jakie bezprawie panowały w czasie wyborów. Przecież komisja nie potrafiła ukryć w swym sprawozdaniu tej np. okoliczności, że w czasie kampanii przedwyborczej w kwietniu i maju 1950 roku aresztowano około 200 demokratów — wyśledzonych, których po prostu po-

dejmowano o to, że popierają, należą lub sympatyzują z południowo-koreańską partią robotniczą. Nawiasem mówiąc, działalność tej partii była zakazana na podstawie osławionej ustawy o bezpieczeństwie „narodowym”. Proszę spojrzeć na stronie 95 sprawozdania komisji ONZ do spraw Korei. Komisja zmuszona była przyznać, że „w miarę rozwoju kampanii wyborczej — cytując sprawozdanie — pojawiało się coraz więcej wiadomości o aresztowaniach kandydatów, osób prowadzących kampanię wyborczą i zwolenników tychże kandydatów, że wobec wielu ich sympatyków stosowano groźby a nawet tortury, że dopuszczali się tych aktów gwałtu zarówno policja jak i inne rzekomo niezależne osoby w celu zastraszenia, w celu wywarcia presji i osiągnięcia ściśle określonych rezultatów wyborczych. Sama komisja zmuszona była przyznać, że „dość wielka liczba kandydatów wycofała się z list wyborczych, co widocznie było rezultatem wywierania na nich presji”. Komisja zmuszona była dalej przyznać, że aresztowania przeprowadzono — cytując słowa sprawozdania — „przy jawnym naruszeniu art. 117 ustawy wyborczej”.

Oto czym były te tzw. „wolne wybory demokratyczne”, które wychwalał tu przedstawiciel Stanów Zjednoczonych i obiecywał, że takie same wolne wybory demokratyczne odbędą się w przyszłości i w innych częściach Korei.

Falszerstwa komisji ONZ

Wszystko, co powiedziałem, świadczy o tym, że wybory w 1950 roku w Korei Południowej odbywały się w warunkach najbardziej jaskrawej samowoli policji lisymanowskiej. W takim stanie rzeczy komisja ONZ do spraw Korei pozwala sobie na to, by oświadczyć, że „organizacja wyborów i praca rozmaitych komisji wyborczych była godna pochwały”.

Te „godne pochwały” wybory odbyły się w warunkach, które sama komisja określa jako „jaskrawa samowola policyjna”, „jakże brutalne ograniczenie elementarnych praw obywatelskich wyborców, jako całkowite ignorowanie podstawowych, najbardziej elementarnych demokratycznych praw człowieka.

Całą opisaną wyżej przez samą komisję ONZ samowolę policji, panującą w czasie wyborów w maju 1950 roku, komisja ONZ starannie zamazuje, uśmierzając przedstawia sprawę w ten sposób, jakoby — cytując słowa sprawozdania — „miały miejsce pewne konkretne fakty wyborcze, które miałyby być przyczyną sytuacji, która doprowadziła do aresztowań i tortur”.

Sprawozdanie komisji ONZ do spraw Korei stwierdza, że „sytuacja gospodarki narodowej Korei Południowej do rozpoczęcia wydarzeń wojennych nie była zdrowa i nie dawała nadziei na możliwość szybkiej poprawy”.

W ciągu 1949 roku — stwierdza sprawozdanie — sytuacja finansowa Korei Południowej pogorszyła się w dalszym ciągu, przy czym jedną z głównych przyczyn tego stanu rzeczy były ogromne dodatkowe wydatki na utrzymanie sił policyjnych i armii, które wykorzystywano systematycznie dla dławienia mas ludowych, niezadowolonych i oburzonych z powodu zniechęcenia, na wskroś reakcyjnego re-

żimu lisymanowskiego, reżimu, który jednakże korzystał z energicznej, stałej i niezmiennej pomocy rządu Stanów Zjednoczonych i jego władz w Korei Południowej. Pobudki, które skłoniły rząd USA do udzielania tej pomocy, wyjaśnię później.

Ruina gospodarcza pod rządami lisymanowców

Katastrofalna sytuacja finansowa reżimu południowo-koreańskiego była również wynikiem bojkotu ze strony ludności, odmawiającej płacenia podatków. I rzeczywiście wpływy podatkowe były znacznie niższe od preliminarzowych i to — rzecz naturalna — stawała w trudnej sytuacji rząd lisymanowski. Należy zaznaczyć, że taki fakt, jak stały wzrost cen podstawowego artykułu żywienia ludności w Korei Południowej, jakim jest ryż, „wywołał obawę i zdenerwowanie przeciętnego obywatela” — jak to przyznaje raport komisji ONZ. Nie pomógł również opracowany przez Amerykanów program t. zw. „stabilizacji ekonomicznej”, jaki próbowano przeprowadzić w Korei Południowej w pierwszej połowie roku 1950. Wszystko waliło się w gruz, ponieważ każde posunięcie napotykało na swej drodze na sprzedajność i korupcję władz lisymanowskich, które istotnie osiągnęły potworne rozmiary. Doszło do tego, że musiano ogłosić specjalną ustawę przeciwko t. zw. „dobrowolnym ofiarom pieniężnym”. Pod tą nazwą kryły się przymusowe nielegalne daniny, ścigane przez policję i armię. Łapownictwo uprawiane było nie tylko przez policję i armię, lecz również — jak to stwierdza raport komisji ONZ — przez rozmaite zreszenia, ciążące się opieką rządu lisymanowskiego. Nawet komisja ONZ nie mogła nie przyznać, że praktyka ściągania tych nielegalnych danin nie tylko podcinała za sobą wielkie nadużycia, lecz doprowadzała także do poważnego zagrożenia — jak stwierdza raport komisji ONZ — całego systemu podatkowego.

W roku 1949 skłono reformę rolną, która oczywiście zalamana się, nie usuwając głodu ziemi najbardziej potrzebnej chłopstwa i nie wywołując chłopstwa ani z nędzy, ani z ułajzarności. Nie jest więc rzeczą przypadkową, że już raport komisji złożony w 1949 r. Zgromadzeniu ONZ wskazywał, że Korea Południowa

rozdział ten jest w najwyższym stopniu charakterystyczny, ponieważ rzuca jaskrawe światło na fakt gnicia i rozkładu tego aparatu, na faszyzowski ustrój tego marionetkowego państwa, który krystalizował się właśnie jako ustrój faszyzowski i reakcyjny na oczach komisji ONZ i przy jej współudziale oraz przy pomocy takich mocnych opiników tej komisji i południowo-koreańskiej reakcji, jak władze Stanów Zjednoczonych.

Gwałty, bezprawie i tortury na rozkaz USA

Rozdział ten przytacza szereg faktów zacieklej walki między zwłazą wykonawczą a ustawodawczą w Korei Południowej, walki, która — jak to stwierdza komisja — toczyła się o uznanie przez gwałt i kompetencję”. Ta zniemiana w najwyższym stopniu uważa świadczyć dostatecznie jasno o charakterze lisymanowskiego reżimu politycznego, który poświęcał wszystko nie interesom narodu — zgodnie z zasadami demokracji, lecz egoistycznym interesom reakcyjnej klisymanowskiej postawie w władzy. Konflikt pomiędzy zwłazą wykonawczą a ustawodawczą” pogłębiał się i zaostrzał coraz bardziej z miesiąca na miesiąc, znajdując wyraz w szeregu licznych — według słów komisji — starć między tymi grupami. Można sobie wyobrazić co to państwo, w którym władza wykonawcza znajduje się w nieustającej gwałtownej walce z władzą ustawodawczą. I takie „państwo” usiłują nam przedstawić jako państwo oparte na zasadach demokracji, jako państwo, które ma charakter demokratyczny, Wstyd słuchać takich rzeczy, nie mówię już o ich powtarzaniu.

Faszyzowskie metody rządzenia w Korei Południowej, masowe aresztowania, nie wyłączając nawet aresztowań tzw. członków Zgromadzenia Narodowego Korei Południowej, nie wyłączając nawet wiceprzewodniczącego tego Zgromadzenia Narodowego, krzyczące o pomście do nieba bezprawia, terror, tortury w czasie śledztwa w celu wyznaczenia dogodnych dla rządu powodów wszelkich oskarżeń, likwidacja wszelkiego śladu praworządności — oto co charakteryzuje reżim lisymanowski, oto co stwierdza raport komisji, choć czyni to w formie zamskowanej i zawołowanej.

Oprócz tego komisja zmuszona jest przyznać, że aresztowano 14 członków opozycji w Zgromadzeniu Narodowym pod zarzutem naruszenia ustawy o bezpieczeństwie państwa. Aresztowano ich w czerwcu 1949 r., co wywołało, jak pisze komisja ONZ, „głębokie oburzenie, przy czym wiele osób uważało, że rząd dokonujący tego rodzaju aresztowań, mścił się za niezależną krytykę i tym samym podcinał korzenie reprezentacyjnego sposobu rządzenia”.

Oto, jaki reżim panował w tym „państwie”. Można by było przytoczyć także inne podobne fakty, ale wystarczy to, by się przekonać o istotnych przyczynach niezadowolona i oburzenia, jakie nurtowały i nurtują przynajmniej większość ludności Korei Południowej. To niezadowolenie i oburzenie tłumaczy, jak się o tym można przekonać z raportu komisji, taki fakt, jak całkowita porażka wyborcza partii panujących — mimo aresztowań i mimo wszelkiego rodzaju nacisku na wyborców i na kandydatów, z których większość zmuszona była wycofać swe kandydatury. Wołająca o pomstę do nieba samowolę policji podczas wyborów w roku 1950 komisja ONZ nazywa wytydlawie „odchyleciem od wymogów normalnych warunków wolności”, usiłując, że tak powiem, usprawiedliwić te odchylenia, rzucając oszczerstwa na Koreę Północną i usiłując wybielić winowajcę, a oskarżyć niewinnego.

Fakt jednak pozostaje faktem. Faszyzowski reżim lisymanowski, korzystając z poparcia swych połączonych opiekunów zagranicznych, nie licząc się z niczym, utracił wszelkie hamulce i rozpętał bezkrotne prześladowania wszystkich osób, które ujawniały bodaj najmniejszą tendencję postępową w swym sposobie myślenia.

W punkcie 166 raportu komisji przytoczone są liczby charakterystyczne rozprawianie się reżimu lisymanowskiego z ludnością Korei Południowej. Oto kilka liczb. W roku 1949 are-

szowano w Korei Południowej 118.621 osób. W ciągu czterech pierwszych miesięcy 1950 r. aresztowano 32.018 osób. Komisja przyznała, że ogłosiła o tym, że niektóre z tych aresztowań połączone były z brutalnym obchodzeniem się i torturami oraz, że podczas kampanii wyborczej w kwietniu i maju 1950 r. aresztowano często obywateli koreańskich, jak stwierdza raport komisji, jedynie za to, co „wy-

dawało się zwykłym korzystaniem z konstytucyjnego prawa krytyki administracji”.

Jeżeli nawet komisja ONZ, uważająca za swój obowiązek wybielanie wszystkimi sposobami reżimu lisymanowskiego, zmuszona jest przyznać to wszystko, o czym wspominałem wyżej — to można łatwo sobie wyobrazić, co działo się rzeczywiście w Korei Południowej w ciągu tych lat.

Przygotowania Li Syn-mana do agresji

Taka oto była sytuacja gospodarcza i polityczna Korei Południowej do momentu rozpoczęcia wojny domowej, której wybuch jest obecnie rzeczą samą przez się zrozumiałą, jak zrozumiałą rzeczą jest również to, w jak znacznym stopniu przyczynił się do jej wybuchu antyludowy reżim Li Syn-mana z jego dżikim terrorem i krwawym tłumieniem wszelkiej najmniejszej choćby aluzji na ustanowienie w Korei Południowej stosunków demokratycznych. Stosując terror i represje wobec działalności postępowego i demokratycznego ruchu oraz wobec organizacji demokratycznych, reakcyjna klika Li Syn-mana usiłowała stłumić wolnościowe, demokratyczne dążenia narodu koreańskiego, jak również jego dążenie do zjednoczenia Korei i do wywalczenia niezależności ojczyzny. Nic dziwnego, że wszystko to musiało doprowadzić i doprowadziło do powszechnego niezadowolona, doprowadziło do ogólnego oporu ze strony narodu, oporu, który znalazł wyraz w rozwoju masowego ruchu partyzanckiego w Korei Południowej, w którym — wzięły udział dziesiątki tysięcy patriotów koreańskich. Ruch partyzancki, wywołany przez głąb, nędzę i pozbawienie milionów chłopów w Korei Południowej ziemi, przez bezprawie i ucisk całej ludności — przekształcił się ostatecznie w ogólną — narodową walkę przeciwko reakcyjnemu reżimowi lisymanowskiemu.

Korea stała się widownią wojny domowej.

Potwierdza to w całej pełni również raport komisji ONZ, który znalazł wyraz w rozwoju masowego ruchu partyzanckiego w Korei Południowej, w którym — wzięły udział dziesiątki tysięcy patriotów koreańskich. Ruch partyzancki, wywołany przez głąb, nędzę i pozbawienie milionów chłopów w Korei Południowej ziemi, przez bezprawie i ucisk całej ludności — przekształcił się ostatecznie w ogólną — narodową walkę przeciwko reakcyjnemu reżimowi lisymanowskiemu.

Korea stała się widownią wojny domowej.

Potwierdza to w całej pełni również raport komisji ONZ, który znalazł wyraz w rozwoju masowego ruchu partyzanckiego w Korei Południowej, w którym — wzięły udział dziesiątki tysięcy patriotów koreańskich. Ruch partyzancki, wywołany przez głąb, nędzę i pozbawienie milionów chłopów w Korei Południowej ziemi, przez bezprawie i ucisk całej ludności — przekształcił się ostatecznie w ogólną — narodową walkę przeciwko reakcyjnemu reżimowi lisymanowskiemu.

Listy, które demaskują

Oto list, skierowany przez Li Syn-mana do dra Olivera:

„Obecnie chciałbym pokrótce opowiedzieć Panu o naszej sytuacji. Jestem stanowczo przekonany, że pod względem psychologicznym chwila jest najbardziej odpowiednią do tego, by przedsięwziąć kroki agresywne i połączyć się z lojalną w stosunku do nas częścią armii komunistycznej na północy, po to, by zlikwidować pozostałą jej część. Wyprzemy część ludu Kim Ir-sena w okolice górskie i zamorzymy ich tam głodem. Wówczas nasze linie obronne powinny być ustalone wzdłuż rzek Tumnyn i Jalu. Sytuacja nasza dozna w 100 proc. poprawy. Naturalną linię obronną wzdłuż rzeki i gór Pek-tusan na wschodzie można uznać za niebezpieczną, mając dostateczną ilość samolotów i dwa lub trzy szybkie okręty wojenne w ujściach tych dwóch rzek oraz samoloty bojowe, broniące całej linii nadbrzeżnej wraz z wyspą Czezsudoo”.

I dalej: „Naród nasz na północy chce, byśmy mu zezwolili i podjąć działania już teraz... „Chciałbym — pisał Li Syn-mana rok temu, we wrześniu 1949 r. — by Pan w sposób jak najbardziej jasny i przekonywający wyjaśnił tę sytuację i pokazał ten list ambasadorowi Tian i ambasadorowi Czo. Wszyscy będziemy pracować spokojnie: — Pan w Waszyngtonie i w Nowym Jorku wraz z naszymi dwoma ambasadorami i innymi przyjaciółmi, a my tu, w Seulu i w Tokio, dążąc do jednego celu: by zezwolono nam na oczyszczenie kraju i zaprowadzenie porządku we własnym domu”.

„Przytoczę stare powiedzenie — pisze Li Syn-mana — jakiego użył pewnego razu Churchill: „Dajcie nam narzędzie, a robota będzie wykonana”.

Jak widać, Churchill ma nie-życie uczniów.

„Niech Pan przekona amerykańskich działaczy państwowych — pisze w dalszym ciągu Li Syn-mana — i niech Pan przekona opinię publiczną, by zgodzili się milcząco na to, że rozpoczniemy działac i wyko-

niać nasz program, jak również na to, byśmy otrzymali wszelką niezbędną pomoc materialną. Im dłużej będziemy czekać, tym trudniej będzie tego dokonać”.

Dalej Li Syn-mana pisze: „Ta zimna wojna, jaką prowadzi obecnie Amerykanie, jest bitwą przegrana... „Jeżeli Koreańczycy chcą zrobić powstanie, to należy ich zlikwidować raz na zawsze” — chodzi tu o demokratyczne siły narodu koreańskiego... „Pod względem psychologicznym moment do tego jest najbardziej odpowiedni. Jestem przekonany, — pisze Li Syn-mana — że możemy załatwić sprawę bezwzględnie w ciągu krótkiego czasu, jeżeli otrzymamy tylko na to zezwolenie. Proszę Pana bardzo o wyjaśnienie, czy wszystkiego w bardzo przekonującym oświadczeniu o raz o nawiazanie ostrożnego kontaktu z osobami wpływowymi i o zabezpieczenie sobie ich poparcia. Gdyby Pan mógł zkomunikować wszystko powyższe prezydentowi Trumanowi, to myślę, że odniosłoby to pewien pożądany skutek”.

Zdaniem moim, list ten demaskuje w sposób dostatecznie przekonujący istotne zamiary i plany tzw. „rządu Li Syn-mana”. List ten trafił do rządu północno — koreańskiego z szeregiem innych dokumentów znalezionych w czasie wyzwolenia Seulu wśród dokumentów należących do sztabu wojsk południowo — koreańskich, tak samo, jak i inne liczne dokumenty, o których Organizacja Narodów Zjednoczonych prawdopodobnie już wie.

To co zacytowałem, znajduje się w dokumencie skierowanym do przewodniczącego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych i sekretarza generalnego naszej organizacji przez ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo — Demokratycznej — pana Pak Hen-ena. Sądzę, że pan Trygwe Lie i przewodniczący Zgromadzenia otrzymali już te same dokumenty i proszę, by zostały one wręczone delegacji.

(Dokończenie na str. 4)

Rezolucja USA w sprawie Korei brutalnym pogwałceniem Karty Narodów Zjednoczonych

Dokończenie przemówienia ministra Wyszyńskiego w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ

(Dalszy ciąg ze str. 3)

Drugi dokument, to list Czo-Bion-oka. Jeśli się nie mylę, jest on ambasadorem Korei Południowej w Stanach Zjednoczonych i stałym obserwatorem Organizacji Narodów Zjednoczonych. List nosi datę 12 października 1949 roku. W liście tym czytamy: „W Lake Success toczy się gorąca dyskusja w takich ważnych sprawach jak sprawa grecka, kolonia włoskie, prawa człowieka... oraz energia atomowa”.

Opuściłem tu niektóre ustępy, ponieważ dokument ten został ogłoszony i jest dostępny dla każdego. Dla zaoszczędzenia czasu przytaczam tylko to, co uważam za najważniejsze i najkonkretniejsze.

„Jeśli chodzi o naszą sprawę, to być może, że będzie ona omawiana w Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych w końcu następnego tygodnia, choć mamy tu do czynienia z zwykłą taktyką przeciągania sprawy, stosowaną przez blok radziecki. Rezolucja uchwalona w sprawie Korei przez Specjalną Komisję Polityczną będzie niewątpliwie

zaaprobowana przez zgromadzenie plenarne przynajmniej większością głosów... List Pana do dra Olivera w sprawie zjednoczenia albo ściśle w sprawie likwidacji marionetkowego reżimu Korei Południowej przeczytałem z wielką uwagą i zainteresowaniem. Propozycja, jaką w liście tym Pan wysłucha, jest w istocie logicznym i radykalnym sposobem realizacji zjednoczenia, jakiego pragniemy. Biorąc jednak pod uwagę wszystkie czynniki, skłonny jestem uważać, że odpowiedni moment dla realizacji tego rodzaju projektu jeszcze nie nastąpił. Przed wszystkim mam wątpliwości co do stanu naszej gotowości i wyrażam mi, że międzynarodowa opinia publiczna nie zaaprobuje tego rodzaju działania... Omawiałem tę sprawę z ambasadorem Tianem oraz drem Oliverem i doszliśmy do wniosku, że należało do nas zadecydować plan naszego rzędu, który powinien być zrealizowany, gdy będziemy gotowi i gdy nastąpi sprzyjająca chwila”.

Wydaje się, że list ten nie wymaga komentarzy.

Entuzjasci trzeciej wojny światowej

A oto trzeci fakt, trzeci dokument. Czo-Bion-ok odpowiada w listopadzie Li Syn-manowi listem z 3 listopada 1949 roku, znajdującym się w posiadaniu rządu północno-koreańskiego.

Czo-Bion-ok pisze: „Jestem głęboko przekonany, że zjednoczenie Korei może być osiągnięte nie jedynie w drodze wykonania suwerennej władzy naszego rządu. Wszelką politykę kompromisów czy też konferencji należy wykluczyć. Zimna wojna nie może trwać bez końca. Nie ma sposobu rozstrzygnięcia wszystkich problemów światowych bez trzeciej wojny światowej. Nasz plan zjednoczenia powinien być dostosowany do rozwoju sytuacji międzynarodowej jako całości. Tymczasem najważniejszym zadaniem naszego rządu jest podwyższenie naszego stanu gotowości pod względem militarnym i gospodarczym”.

Chyba i tu komentarze są zbędne. Wszystko jest dostatecznie jasne.

Czwarty fakt, czwarty dokument. — (Przedstawiam tu dokumenty w ich porządku chronologicznym, by wykazać jaką drogę przebyli spiskowcy — przeciwko interesom narodu koreańskiego — oraz ograniczani interwencji wraz z rodzimymi

zdradźcami po to, by przygotować agresję, dokonaną 25 czerwca 1950 roku o świcie). Na konferencji prasowej w dniu 30 grudnia 1949 roku Li Syn-man oświadczył: „W nowym roku wszyscy jak jeden mąż będziemy dążyć do odzyskania utraconego terytorium. Dotychczas w związku z sytuacją międzynarodową prowadziliśmy politykę pokojową zgodną z polityką pokojową Ameryki i Organizacji Narodów Zjednoczonych. Musimy jednak pamiętać, że w nowym roku w związku z zmianą sytuacji międzynarodowej musimy dokonać własnymi siłami zjednoczenia Korei Południowej i Północnej”.

Co się wtedy polityki pokojowej, to oczywiście jasne jest, że panowie li synmanowscy nie prowadzili żadnej polityki pokojowej, lecz prowadzili politykę agresywną, przygotowując się do napaści. Z roku na rok, z miesiąca na miesiąc, z tygodnia na tydzień, z dnia na dzień usiłowali oni wpoić ludności Korei Południowej przekonanie o nieuchronności i konieczności napaści militarnej na Koreę Południową, maskując to dążeniem do zjednoczenia, ale z góry konsekwentnie odrzucając wszelkie pokojowe sposoby rozwiązania tego zagadnienia.

Podlegacz Dulles znów na widowni

Dnia 9 maja — jest to nowy fakt — kierownik koreańskiego oddziału Zarządu Współpracy Ekonomicznej USA p. Johnson oświadczył w Komisji Budżetowej Izby Reprezentantów Kongresu Amerykańskiego, że 100-tysięczna armia północno-koreańska wyposażona w amerykański sprzęt wojenny i wysłana przez amerykańską misję wojskową zakończyła swe przygotowania i może rozpocząć wojnę w każdej chwili.

W tym właśnie czasie Li Syn-man, zarzucając oświadczyć prasie, że ma i czerwiec będą najkrótzymi miesiącami w dziejach Korei.

Było to wówczas, gdy na Daleki Wschód przybył minister wojny USA Johnson, były szef sztabu generalnego armii amerykańskiej Bradley oraz doradca Departamentu Stanu Dulles, którzy jak wiadomo odbyli tajne narady z generałem Mac Arthurem. Dulles specjalnie zwrócił uwagę na Kory, Dulles specjalnie był w okopach na linii przypuszczalnego frontu — świadczą o tym zdjęcia, świadczą o tym filmy. Wszystko to zostało stwierdzone na podstawie dokumentów. Jak zakomunikował Li Syn-manowi ambasador Tian Men w liście z 14 czerwca 1950 r. tj. na 11 dni przed 25 czerwca — Dulles przed wyjazdem do Korei zapewnił go, że Stany Zjednoczone nie opuszczą Korei i pomogą jej. Mógł on tego nawet nie mówić, gdyż zostało to i tak dowiedzione licznymi faktami na przestrzeni wielu lat.

Piąty fakt — piąty dokument. W przemówieniu wygłoszonym na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego Korei Południowej dnia 19 czerwca p. John Foster Dulles, błogowiec Li Syn-mana na zbrojną awanturę oświadczył, że Stany Zjednoczone gotowe są udzielić wszelkiej pomocy — moralnej i materialnej — pomocy Korei Południowej, która walczy przeciwko komunizmowi. Walka przeciwko komunizmowi — to stary konik p. Dullesa.

„Niechaj płonie świat. I lewy

zginął komunizm!” — oto jego sztandar.

W skierowanym do Li Syn-mana liście z 20 czerwca 1950 r. — na 5 dni przed napaścią na Koreę Południową — Dulles podkreśla rolę, jaką przetrwała się Korei w przyszłych wydarzeniach. Dulles pisał: „Przywiązujemy dużą wagę do tego, abyśmy mogli odegrać rolę, jaką nasz kraj może odegrać w wielkim dramacie, który się obecnie rozgrywa”. Patentowani podlegacze wojenni nie mogliby jaśniej wyrazić swych złośliwych planów rozpętania nowej wojny światowej.

Szósty dokument — szósty

fakt.

Jak wynika z oświadczenia b. ministra spraw wewnętrznych rządu li synmanowskiego Kim I-seka, w styczniu 1950 r. generał Roberts, instruując ministrów li synmanowskich, zakomunikował, że „plan wyprawy przeciwko Północy jest sprawą zdecydowaną. Do rozpoczęcia jego realizacji pozostało niewiele czasu. Wprawdzie my rozpozniemy atak, niemniej jednak należy stworzyć pretekst, aby mieć usprawiedliwienie przyczynę. W związku z tym ważne jest przede wszystkim sprawozdanie Komisji Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jest rzecz jasna zrozumiała, że Komisja ONZ przedstawi sprawozdanie dogodne dla Stanów Zjednoczonych. Niezależnie od tego jednak, wy również powinniście zdobyć sympatię Komisji ONZ, poświęcając uwagę temu zagadnieniu”. Generał Roberts był prorokiem, gdyż rzeczywiście sprawozdanie, które przedstawiła komisja jest po prostu raportem podważającym wobec zwierzchnika o wykonaniu otrzymanych przezeń bezwzględnych i kategorycznych dyktandów. Oto, czym jest sprawozdanie tej właśnie komisji.

Tak więc napaść na Koreę Południową była sprawą przesądzoną. Przygotowania do wyprawy na Północ traktowane były jako główne zadanie rządu północno-koreańskiego. Li Syn-man mówił o tym otwarcie — mówił bez osłonek

o „wyprawie na Północ”. Otwarcie pozostawała jedynie sprawa terminu napaści. Widzimy obe-

Masowe morderstwa w Korei Południowej w przededniu agresji

Oficjalni przedstawiciele amerykańscy i specjaliści wojskowi w Korei dokładali starań, aby forsuwać przygotowania do wojny. W celu przygotowania zaplecza, którego stan budził wówczas poważne obawy — jak już o tym mówiłem — zastosowano okrutne środki represyjnie wobec uczestników ruchu demokratycznego. Zarządzenia te zostały przy tym wydane i były realizowane, jak wiadać, z polecenia tych samych przedstawicieli USA, którzy bez reszty kontrolowali całą działalność władz li synmanowskich. Jak wynika z adresowanego do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego i sekretarza generalnego ONZ oraz ogłoszonego w prasie w dniu 30 września oświadczenia rządu koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — w drugiej połowie lipca 1949 r. ambasador USA w Korei Muccio wezwał do siebie generała Roberta, Paęta oraz ministrów południowo-koreańskich Sin Sen-mo, Kwona Sin-era i Kim I-seka i udzielił im następujących nie-dwuznacznych instrukcji: „W okresie lipiec—sierpień należy poczynić zakrojone na szeroką skalę przygotowania do wyprawy na Północ.

Należy konsekwentnie zapobiegać rozpętnaniu wewnętrznych, dokonywać masowych aresztowań wśród elementów antyrządowych i członków Partii Pracy Korei Południowej oraz ściśle przestrzegać ustawy o bezpieczeństwie państwowym. Jestem przekonany, że aresztowania nie poświęcicie należną uwagę.” Jak wynika z oświadczenia b. ministra spraw wewnętrznych rządu Południowej Kim I-seka, szef amerykańskiej misji wojskowej gen. Roberts oświadczył, że plan wyprawy przeciwko Północy jest sprawą zdecydowaną. Do rozpoczęcia jego realizacji pozostało niewiele czasu. Wprawdzie my rozpozniemy atak, niemniej jednak należy stworzyć pretekst, aby mieć usprawiedliwienie przyczynę. W związku z tym ważne jest przede wszystkim sprawozdanie Komisji Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jest rzecz jasna zrozumiała, że Komisja ONZ przedstawi sprawozdanie dogodne dla Stanów Zjednoczonych. Niezależnie od tego jednak, wy również powinniście zdobyć sympatię Komisji ONZ, poświęcając uwagę temu zagadnieniu”.

W wyniku zastosowania tych drakońskich środków setki tysięcy ludzi pozostało bez dachu nad głową, bez środków do życia. Li Syn-man w bestialski sposób wymordował całą masę niewinnych ludzi. Z pomocą Li Syn-mana przedstawiciele amerykańscy dążyli do tego, aby za wszelką cenę rozprawić się ostatecznie z partyzantami w lutym — marcu 1950 r. i mieć rozciągnięte ręce do nieskrępowanej akcji przeciwko Korei Południowej w terminie późniejszym.

Widomo, że jednocześnie energicznie przygotowywano armię północno-koreańską. Instrukcje amerykańskie nie tylko gorliwie pracowali w tym kierunku. Budowali lotniska, doprowadzali do stanu po-

gotowia bojowego porty Korei Południowej, aby lotnictwo amerykańskie, flota i wojska lądowe mogły w każdej chwili rozpocząć operacje wojenne na terytorium Korei.

Rząd Li Syn-mana usiłował zapropionować, aby porty Korei Południowej wykorzystać jako amerykańskie bazy morskie w Chinie przekształcić w główne amerykańskie bazy morskie. Po wizycie amerykańskich okrętów wojennych w Korei Południowej, dowódca marynarki wojennej Korei Południowej Won Il-son w liście do dowódcy floty amerykańskiej na Oceanie Spokojnym admirała Redforda z 18 lipca 1949 r. pisał: „Będzie niezwykłe, jeśli radzi sobie z kilkoma portami, włączając Incheon, Fusan, Yosu, Mokpho i bazę morską Chinhae jako tymczasowe bazy dla każdej tego rodzaju formacji podległej Panu floty”.

Jednocześnie prowadzono energiczną czystkę w armii południowo-koreańskiej, czystkę, której towarzyszyły egzekucje niepokornych żołnierzy i oficerów. W archiwach rządu li synmanowskiego zdobytych przez wojska północno-koreańskie znalazły się dokumenty, które świadczą, że plan dywersyjnej działalności południowych koreańskich przewidywał niszczenie mostów, organizowanie katastrof kolejowych, niszczenie zakładów przemysłowych i magazynów, podpalanie gmachów, emisję fałszywych banknotów, zarzanie bakteriami zbiorników wody oraz organizowanie zabójstw kierowniczych działach politycznych i społecznych Korei Południowej i społecznych i pracowników armii ludowo-wyzwoleńczej.

Równocześnie, z inicjatywą

władz „o północno-koreańskich” wywołano sztuczną na 38 równoleżniku liczne incydenty.

Jak stwierdził Kim I-sek, główny doradca Mac Arthura, Sebold, który bawił w Seulu w styczniu 1950 r., zapewnił Li Syn-mana, że gdy rozpocznie się wyprawa przeciwko Północy, flota i samoloty amerykańskie, mające być w Japonii, będą walczyły po stronie rządu południowo-koreańskiego.

W lutym 1950 r. Li Syn-man w areszcie szefa sztabu armii południowo-koreańskiej odbył podróż do Tokio, gdzie uzgodnił z Mac Arthurem sprawę forso-

wania i przygotowywania napaści na Północ.

Jak wynika z oświadczenia

doradcy politycznego Li Syn-mana — Mun Hak-wona, Mac Arthur udzielił Li Syn-manowi konkretnych instrukcji, dotyczących akcji przygotowywania, podkreślając, że kierownictwo operacjami bojowymi armii li synmanowskiej winno przejąć w ręce Mac Arthura. W maju 1950 r. przygotowanie armii li synmanowskiej do napaści na Koreę Południową, według oceny specjalistów amerykańskich, zostało zakończone. Co nastąpiło później — wiadomo.

Szczegółowy plan napaści

Obecnie nie chciałbym wy-

liczać tych wydarzeń, lecz zwrócić uwagę na jeden jeszcze z największych stopniów ważny fakt, a mianowicie na te mape strategiczną, która ujawniona w tajnym archiwum rządu li synmanowskiego, znalazła się w reku rzędu północno-koreańskiego. Pragnę po krótko zatrzymać się nad tym, czym była ta mapa. Daje ona pełne wyobrażenie o planie napaści na Koreę Południową. Mapa ta wskazuje, jak tak jak należy, odpowiednimi liniami, strzałkami i innymi znakami umownymi wszystko to, co plan ten przedstawia.

Z planu wynika, że armia po-

łudniowo-koreańska winna była rozpocząć działania wojenne przeciwko Korei Południowej od wybrzeża Morza Żółtego do miaszeczka Koranpo. Druga armia — od Koranpo do wybrzeża wschodniego. Wojska pierwszej armii otrzymały rozkaz skierowania głównego uderzenia na prawo skrzydło z rejonu Kalsen bezpośrednio przeciwko Północy. Lewe skrzydło miało nacierać z rejonu Ongdin na Sin-cion, a następnie na Sariwon. Ponadto z Incheonu zamierzano wysłać desant morski i pod osłoną lotnictwa rzucić go na Północ. Druga armia otrzymała zadanie rozpoczęcia ofensywy z rejonów Tonduczen, Czunczen i Hanszi, wysadzenia desantu oraz przeniesienia polączenia między Północą a południową i północnym Hamgenem. Na mapie widoczne są całe szeregi małych trójkąt-

nie, że termin ten również został określony. Data jest nam znana — 25 czerwca 1950 r.

USA dopuściły się agresji przeciwko Korei

W moim poprzednim krótkim przemówieniu wskazałem, że przykłady takie istnieją w historii i że dotyczą one przede wszystkim historii Stanów Zjednoczonych. W latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia, jak wszystkim wiadomo, siły zbrojne południowych stanów Ameryki na padły na północne stany Ameryki. Południowa armia właścicieli niewolników napadła na demokratyczne armie Północy. Rozpoczęła się wojna domowa. Siły zbrojne stanów północnych przeniosły działania wojenne na terytorium stanów południowych, rozgromiły wojska właścicieli niewolników i stworzyły warunki dla jednolitej narodowej USA.

Byłoby rzeczą ciekawą dowiedzieć się, czy pan Austin gotów jest nazwać ten znany wszystkim historyczny epizod walki wywołanej Ameryką północną przeciwko niewolniczym Południowi agresją Amerykanów ze stanów południowych?

Czy gotów jest on zakwalifikować ten akt jako agresję i czy uważałby za słuszną, gdyby w tym czasie przeciwko temu „agresorowi” wystąpiły siły zbrojne powiadzonej Anglii i Francji, żywo interesujących się tym co się dzieło w Ameryce, aby wywrzeć wpływ na bieg wydarzeń w walce narodu amerykańskiego o swe zjednoczenie narodowe.

Sadzę, że pan Austin tak daleko nie posunie się w tych do-

ciekaniach historycznych. Zresztą po panu Austinie można wszystkiego się spodziewać. Oto jednak co fakty mówią w tej sprawie.

Rząd angielski w sześćdziesiątych latach ubiegłego stulecia usiłował poprzez południowców; wiadomo, iż rząd angielski usiłował wmieszać się do wojny domowej w USA i poprzeć południowców — właścicieli niewolników przeciwko demokratom z Północy.

Jakżeż jednak ustosunkowa-

ła się światowa opinia publicz-

na tych czasów do tej próby

ingerencji Anglii? Ustosunkowa-

wała się ona do niej jak do in-

terwencji, jak do ingerencji w

wewnętrzne sprawy suweren-

ego narodu i potępiła taką

probę.

Chciałbym wiedzieć, jak pa-

nowie Austin i Younger wytu-

maczyliby to z punktu widze-

nia ich obecnego stanowiska

wobec walki, która toczy się

między Koreą Południową i Ko-

reą Południową, gdzie walczą

demokraci północni, ale nie a-

merykańscy a koreańscy, prze-

ciewko reakcjonistom południ-

wym, ale nie amerykańskim a

koreańskim, gdy mieszają się

do tej walki Stany Zjednoczo-

ne, które w swoim czasie, kie-

dyś prowadziły swą wojnę do-

mową protestowały przeciwko

ingerencji angielskiej. Obecnie

są oni przyjacielami. Obecnie

wspólnie mieszają się do we-

wnętrznich spraw koreańskich.

W latach 1862—1867 w Meks-

yku działy się wydarzenia,

których sens po krótko polegał

na tym, że cesarz francuski

Napoleon III zaprzagnął wtargnąć

się do wojny domowej i osadzić

na tronie swego zwolennika

Maksymiliana. Meksykańscy

protestowali przeciwko takiej

ingerencji w ich sprawy we-

wnętrzne. Maksymilian został

obalony i rozstrzelany i na

tym zakończyła się ta awan-

tura Napoleona III i jego przyja-

ciół. Nikomu jednak do głowy

nie przyszło uważać wojny do-

moowej w Meksyku za agresję

ze strony jakiejś części narodu

meksykańskiego. Nikt nie uważ-

zał za agresję działań wojennych

prowadzonych przez uczestni-

ków meksykańskiej wojny do-

moowej. Wszyscy jednak uzna-

wali za agresję — obcą, cudzo-

ziemską ingerencję w tę domo-

wą wojnę meksykańską za stro-

ny rządu francuskiego z Napo-

leonem III na czele.

Wszystkie książki, wszystkie

badania naukowe, wszystkie

prace teoretyczne, wszystkie

podkreślają, że agresją jest, że a-

gresją jest „napaść obcego pa-

ństwa na inne państwo”. Jest to

ingerencja jednego państwa w

wewnętrzne sprawy, w we-

wnętrzną walkę, która toczy się

w jakimś innym państwie mię-

dzy dwiema częściami narodu

chwilowo rozbitego na dwa

zwalczające się obozy. Oto czym

jest agresja...

innych państw, podpisany w Buenos Aires w roku 1936, w układzie amerykańskim o pomocy wojennej, zawarty w Rio de Janeiro w roku 1947 oraz w pakcie międzyamerykańskim podpisanym w Bogocie w roku 1948. We wszystkich tych dokumentach została wyrażona idea, którą po krótko można sformułować następująco: nie ma agresji tam, gdzie istnieje wewnętrzna walka narodu chwilowo rozbitego na wrogie wobec siebie obozy polityczne. Agresja istnieje tam, gdzie istnieje ingerencja jednego państwa w wewnętrzne sprawy drugiego państwa.

Tak więc pod agresją rozumi-

emy się walkę między państwa-

mi. I agresorem jest to pań-

stwo, które pierwsze napadło

na inne państwo. Dlatego też

zgodnie z prawem międzynaro-

dowym i praktyką międzynarodową

nie wolno wydarzeń w

terwencji, jak do ingerencji w

wewnętrzne sprawy suweren-

ego narodu i potępiła taką

probę.

Chciałbym wiedzieć, jak pa-

nowie Austin i Younger wytu-

maczyliby to z punktu widze-

nia ich obecnego stanowiska

wobec walki, która toczy się

między Koreą Południową i Ko-

reą Południową, gdzie walczą

demokraci północni, ale nie a-

merykańscy a koreańscy, prze-

ciewko reakcjonistom południ-

wym, ale nie amerykańskim a

koreańskim, gdy mieszają się

do tej walki Stany Zjednoczo-

ne, które w swoim czasie, kie-

dyś prowadziły swą wojnę do-

mową protestowały przeciwko

ingerencji angielskiej. Obecnie

są oni przyjacielami. Obecnie

wspólnie mieszają się do we-

wnętrznich spraw koreańskich.

W latach 1862—1867 w Meks-

yku działy się wydarzenia,

których sens po krótko polegał

na tym, że cesarz francuski

Napoleon III zaprzagnął wtargnąć

się do wojny domowej i osadzić

na tronie swego zwolennika

Maksymiliana. Meksykańscy

protestowali przeciwko takiej

ingerencji w ich sprawy we-

wnętrzne. Maksymilian został

obalony i rozstrzelany i na

tym zakończyła się ta awan-

tura Napoleona III i jego przyja-

ciół. Nikomu jednak do głowy

nie przyszło uważać wojny do-

Na wczasach w Kudowie

Czytelnicy i korespondenci piszą

Trzeba dbać o podnoszenie kwalifikacji kadr

Dnia 30 sierpnia odbyła się w szkole im. Wawelberga narada z udziałem rektora szkoły ob. Uzarowicza inżynierów-wykładowców oraz aktywnych związkowców i naukowców. Tematem narady było zagadnienie na jakim poziomie i w jaki sposób ma być prowadzony kurs dla instruktorów szkoleniowych skrawania metali, którego organizatorem jest Związek Zawodowy Metalowców — (Okreg Warszawski).

Po długiej dyskusji ustalono program i sposób prowadzenia kursu. Powinni nauczycieli zaawansowani tokarze i frezerzy, jak również ci, którzy obecnie wykazują się dobrymi wynikami w pracy. Kurs miał się odbywać trzy razy w tygodniu, lecz sprawę tę, jak również sprawę godzin, miało się omówić ze słuchaczami na kursie.

Referat Ekonomiczny Związków Zawodowych Metalowców wysłał do wszystkich wię-

szczych warszawskich zakładów pracy zawiadomienia z prośbą o wytypowanie na kurs po dwóch lub trzech kandydatów, w zależności od wielkości zakładu i jego działu mechanicznego.

Od tej pory minął już prze szło miesiąc, a oprócz Zakładu Sprzętu Transportowego Nr. 2, które nadesłały dwóch kandydatów, nikt więcej na pisma nie odpowiedział.

A przecież wyszkoleni pracownicy mają na swoich zakładach pracy instruktorów, którzy i podnoszą ich kwalifikacje, a tym samym podnieśli wydajność pracy i przyczynili się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego.

Dyrektorzy, rady zakładowe, organizacje partyjne na zakładach pracy! Czy sprawa ta nie interesuje was?

JÓZEF ŁUCZYŃSKI

Kier. Ref. Ekonomicznego Zw. Zaw. Met.

Apeluję do młodzieży chłopskiej

„Szkoła Przysposobienia Przemysłu Węglowego Nr 24 w Gliwicach”.

Taki napis przywitał mnie, gdy wstępowałem w progi nowej szkoły. — Wyjeżdżając z Lidzbarka wiele rozmyślałem na temat mej pracy w kopalni i przyszłej nauki w Szkole Górniczej. Jechałem z pewnością, że zdobędę tu zawód, że wyjdę stąd z pełnymi kwalifikacjami zawodowymi i będę pracownikiem zdolnym do pracy dla dobra kraju.

Zaraz po przyjeździe na miejsce, skierowano mnie do dyrektora szkoły, który długo i po przyjacielsku rozmawiał ze mną o nauce i pracy w kopalni. Następnego dnia byłem dokładnie badany przez lekarza, tegoż samego dnia otrzymałem ubranie

H. PEAKI
Junak P. O. „Służba Polsce”

Nauczyciele ze wsi Wyczołki muszą dotrzymać mieszkania

W wsi Wyczołki powiatu sochaczewskiego oddana została niedawno do użytku 7-klasowa szkoła powszechna, do której wchodziło 180 dzieci. Chłopi z okolicznych wiosek, wydaliby się, że wszyscy, jest w porządku, skoro jest szkoła i duża ilość chleba do nauki młodzieży. Okazuje się że tak nie jest.

Do końca bieżącego roku szkolnego tj. do czerwca — w wyczołkowskiej szkole uczą się z kierownikiem tejże szkoły i jedną z nauczycielek mieszkającą w odległym o 1 km PGR. Z niedzielnym nowym roku szkolnego do szkoły w Wyczołkach przybyły dwie nowe sily nauczycielskie, dla których z wielkim trudem „wyszukano” dwa mieszkania za opłatą 2000 zł miesięcznie. Trudno pomieścić na te nazwać mieszkaniami, gdyż nie posiadają one ani pieca, ani kuchni.

Odpowiedzi prawnika

T. J. WARSZAWA — Nie przysługuje Wam żadne dodatkowe wynagrodzenie w związku z zastępowaniem kolegi w czasie jego urlopu. W sprawie tej wypowiedział się Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, które stanęło na stanowisku, że obowiązkiem zastępcy urlopowego należy uważać za milczący warunk umowy o pracę.

JANINA N-SKA GARWOLIN — Na podstawie § 2 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 lipca 1950 r. w sprawie ujednolicenia warunków uprawnień do świadczeń dla dzieci w ubezpieczeniach społecznych (Dz. URP Nr. 33 poz. 237) dziecku przysługują (słownie) przez Was na wychowanie i utrzymanie przysługują świadczenia lekarskie z ubezpieczenia społecznej tylko w tym przypadku, jeżeli jestecie osobą pracującą ubezpieczoną albo korzystacie ze świadczeń ubezpieczalni z innego tytułu (emerytura, renta i in.).

Uprawnienia przysługują do ukończenia przez dziecko 16 lat, względnie 24, jeżeli uczęszcza do szkoły.

Aleksander Maliszewski: „Wczoraj i przedwczoraj”. Sztuka w 4-ach aktach. Premiera w Teatrze Domu Wójcika Polskiego.

Zasadniczy zwrot, zasadnicze przemiany, które zachodzą w literaturze polskiej, najdogodniej obserwować z kręśla widza teatralnego. Brak perspektywy, brak dystansu w czasie powoduje, że u niejednego czytelnika górują jeszcze sceptyczne przekonania o płytkości i ograniczoności zaszłych w piśmiennictwie polskim zmian, że nie jeden widzi nadal drewniane konie u pługów zamiast traktorów.

W teatrze sprawa ma się inaczej; tutaj widz, karmiony jeszcze w okresie lansowania eklektyzmu przez gomółkowoszczę Szaniawskiego i Zawiejskiego, albo zgola Sartrem, teraz poznaje się wypowiedzieć problem Polski współczesnej i szuka jącej dróg do realizmu socjalistycznego. Zapożyczenie się z dramatem twórczością radziecką, która jest zwierciadłem życia radzieckiego ojczyzny, pomaga w wielkim dziele budowy socjalizmu i drogę do realizmu socjalistycznego już przeżyła.

To nie znaczy, by w sztukach polskich, które zaczynają obecnie dominować w naszym teatrze, już wszystko było dobrze. Zdajemy sobie sprawę z tego, że sztuki te, grane czy zgłoszone do grania, g—sz często nieporadnością, nienowocześnieścią sceniczną, nieumiejętnością na leżytego wtopienia treści ideo-

Z albumu podlegaczy i agresorów

Schumacher — mały łapownik i wielki łotr

Koperta z pieniędzmi dyskretnie wcisnięta do ręki i nie wiadomo do kogo, co postępowe — oto zasadnicze motywy życia i działalności dr Kurta Schumachera, pierwszego przewodniczącego zachodniemieckiej partii socjal-demokratycznej (SPD). Za pieniądze zdradzał Schumacher interesy robotników w czasach republiki weimarskiej, za pieniądze wysługiwał się hitlerowcom, za pieniądze prowadziła samą robotę u swych nowych panów — okupantów anglo — amerykańskich w Niemczech.

Papierosy „Halpaus”

W końcu 1928 roku zjawił się w gabinecie Rudolfa Montforta, dyrektora firmy tytoniowej „Halpaus” w Kolonii, wysoki, chudy mężczyzna, którego przedstawił jako sekretarza Związku Zawodowego Transportowców prowincji nadreńskiej. Człowiek ten oświadczył, że posiada kontakty w kierownictwie partii socjal — demokratycznej i „może się przydać”. Firma „Halpaus” walczyła wówczas o utrzymanie wysokich cen papierosów i w związku z tym — sprzeciwiała się rewizji stawek podatku tytoniowego.

Sekretarz związku transportowców oświadczył wtedy, że użyje swych wpływów w socjal-demokratycznej frakcji parlamentu niemieckiego, by nie dopuścić do zmiany podatku. Istotnie, rewizja nie przeszła. Zausznik fabrykanta niemieckiego zgłosił się w kilka dni później u dyrektora Montforta i otrzymał od niego 1.500 marek. Od tej chwili Kurt Schumacher stał się płatnym agentem przemysłowców niemieckich. Od samego Montforta otrzymał Schumacher w 1929 roku około 15.000 marek, a w następnym roku — drugie tyle.

Nowe biuro — starzy szpiegi
Jedną robotniczą była zawsze przedmiotem specjalnej nienawiści Schumachera. Pożęty, pokójowy rozwój Niemiec demokratycznych, oparty właśnie o tę robotnicę, jest solą w oku przywódcy prawicowych socjalistów. Szpiegostwo, dywersja, sabotaż, mordostwo — oto arsenał środków, przy pomocy których Schumacher pragnie podważyć pokojową pracę demokratycznych Niemiec.

Z jego inicjatywy powstało w zachodnich Niemczech i w zachodnim Berlinie tzw. „Ostbue-ro” — zajmujące się zupełnie oficjalnie robotą szpiegowską i dywersyjną na terenie NRD. W swej książce „Kuriery, Spitzel Spione”, były główny kurier i szef berlińskiej filii „Ostbue-ro” Heinz Kuehne pisze, że Schumacher już w końcu 1948 r. o-

Najpewniejszy sojusznik — policja

Miłość do fabrykantów — i to bynajmniej nie platoniczna — i nienawiść do ruchu robotniczego — te dwie enoty doskonałego zdrajcy socja — demokratycznego, przydały się Schumacherowi w okresie bezpośredniego przed objęciem władzy przez hitlerowców.

„Policja jest zawsze najpewniejszym sojusznikiem” — mawiał Schumacher i na spółkę z policją wtrącał do więzienia związkowców i działaczy komunistycznych. Gorliwość i służbowy Schumachera wobec fałszywych morderców nie na wiele mu się przydała. Gdy odegrał już swą haniebną rolę, hitlerowcy wtrącili go do obozu koncentracyjnego.

Ale podczas gdy dziesiątki tysięcy komunistów zostało wymordowanych — Schumachero-wi powodziło się wcale nieźle. Kiedy inni „wodzowie” SPD, jak Schmidt czy Reuter współpracowali z hitlerowcami, będąc na wolności — Schumacher w obozie denuncjował komunistów i był szpiclem administracji SS.

Ideal USA

Skończyła się wojna, przysłali nowi „szefowie”, ale Schumacher się nie zmienił. Zmieniły się tylko pieniądze, szleszczące w dyskretnych kopertach: miejsce marek zajęły funty i do-



Czyje słowa powtarza pan Schumacher?
RYS. NOWAK
„O trwały pokój, o demokrację ludową!”

Jaszcz

scena aż drży od wystrzałów, że ktoś wygłasza fragment artykułu w sposób, przypominający dawne „na stronie”. Prentensje sięgają głębiej.

Trzech braci, z których każdy uosabia inną polityczno-społeczną postawę? Można i tak. Siabosć sztuki tkwi dopiero w tym, że tylko reakcjonizm — Władek żyje na scenie, żyje zarówno wówczas gdy oszawbia hitlerowców z volksdeutschem Sobkiem, jak i później, gdy z powodu ciemnych interesów, dokonywanych do spółki z przemienionym w powojennego spekulanta Sobkiem, decyduje się na ucieczkę za granicę.

Drugi z braci, typowy inteligent Jan, przeżywa idealistyczne konflikty; waha się, szamocze, nie raz nie rozumie, póki go nie pochłonie zawodowa praca dla państwa ludowego. Jan ma żywą scenę w starciu z jeszcze raz przemienionym Sobkiem (tym razem jest on agentem anglosaskiego wywiadu). Bezceremonialność, z jaką Sobek proponuje Janowi pracę szpiegowską, uświadamia niedziedydowemu i słabemu Janowi na jak jest znajduje się droid. To jest scena dobra, ale całość, jeszcze jeden rachunek sumienia inteligenta, nie jest pokazany przekonywająco, choć przez autora opracowania najbardziej pieczołowicie.

Jeszcze mniej plastycznie narysowany jest trzeci z braci, polityk Jan, początkowo robotnik Antoni. Podobnym brakiem plastyki scenicznego grania jest pozytywna Wanda, cel wstępnie trójki braterskiej. Wreszcie narzuca się widzowi zjawisko nierówności roboty pisarskiej, fakt, że sceny, napisane z nerwem dramatycznym, prze-

platają się ze scenami wyraźnie pustymi i szleszczącymi papie-rem.

Sztuka zagrana i wyrczyserowana jest nierównie i potknięcia teatru przyczyniają się na pewno, do przypisanja potknięcia artystycznego, od pierwszego do ostatniego momentu żyje na scenie. A w konkursie trzech braci zwyciężył, drobniomieszczański Władysław (Mieczysław Paluszkiewicz), kosztowny niewyrażony Jana (Eugeniusz Dziekoński) i szablonoowy Antoniego (Wiktor Nanowski).

Chlubnym wyjątkiem jest natomiast Katarzyna Zbikowska w roli Matki. Autor wyposażył język Matki w mnóstwo jedynych i soczystych powiedzeń, przy których pomocy łatwo było można przesuwać się z zagranicy zony robotnika-rekordzisty na rodzaj zony „dozorczyni”, a może nawet ku pyskatej przepu-ke. Zbikowska umiała po-przez szorstkość słów świetnie pokazać godność i mądrość zony przewodniczki i matki domu budowniczych Polski Ludowej.

Wdzięczność dla przodków-ków pracy przy budowie trasy i duma z ich dzieła wypienia oklaski dla Janusza Paluszkiewicza, grającego ojca rodziny. Paluszkiewicz oświadczył też się podobą, gra ciepło, z dobrym zacięciem charakterystycznym. Czy jednak gra budowniczej trasy? Ojciec w ujęciu Paluszkiewicza to być może warszawski dozorca, może doręcznik, może majster do wszystkiego. Jeszcze ciagle realizmowa sylweta współczesnego robotnika — coraz częściej w teście — rzadkim bywa gościem na scenie.

I dalej jest też tak, jak to

To on już 6 lutego oświadczył w wywiadzie dla „Tages-spiegel”: „Jestem przekonany, że tylko czołgi sojusznice mogą przeszkodzić rozruchom w czasie zlotu młodzieży w Berlinie”.

To on, wraz ze swym pomocnikiem Fritzem Prellerem, „specjalistą” od dławienia ruchów demokratycznych, opracował projekt ustawy o delegacji partii komunistycznej. To on wreszcie domaga się pełnego uzbrojenia Niemiec zachodnich.

„Gotowi jesteśmy nosić broń”

Już z okazji przystąpienia Trizonii do tzw. „Rady Europy”, Schumacher oświadczył 11 maja 1950 roku: „Sprawa wejścia do Rady Europy łączy się ściśle z pozycją Niemiec w systemie atlantyckim a w ostatecznym rachunku — ze sprawą remilitaryzacji. Jeżeli dr Adenauer („kanclerz” Trizonii) powiedział, że wejście do Rady nie oznacza remilitaryzacji — to jest to frazes pozbawiony treści.”

W przemówieniu z 24 sierpnia Schumacher poszedł jeszcze dalej. Paryski „Monde” pisał, że Schumacher przeciwstawia się uzbrojeniu... częściowemu. „Dr Schumacher — pisał „Monde” — zażądał od aliantów pełnej remilitaryzacji”. 22 sierpnia ten czołowy socjal — demokratyczny podlegacz wojenny stwierdził: „gotowi jesteśmy nosić broń, jeżeli alianty wezmą na siebie to samo ryzyko.”

Linia strategiczna na Wiśle

Z całym cynizmem propaguje Schumacher ideę totalnego zniszczenia. 20 lipca 1949 r. pulepili anglo-amerykańskich podlegaczy wojennych wołał: „Szansa dla demokracji polega na tym, że techniczne narzędzia zniszczenia znajdują się w naszych rękach...”

„W przyszłej wojnie — krzyczał z okazji nadania Trizonii tzw. statutu okupacyjnego — linia strategiczna powinna przebiegać na Wiśle”.

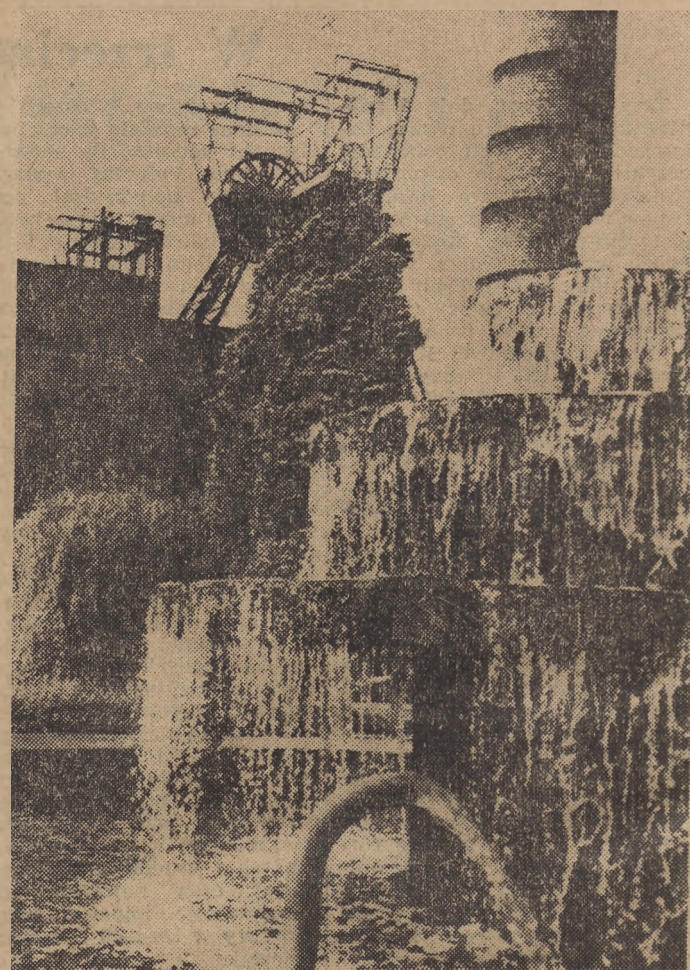
Idea wojny agresywnej jest ukochaną myślą Schumachera. „Niemcy — powiedział on 8 stycznia — powinni być przygotowani do zjednoczenia. Zachodni musi zwiększyć swoją aktywność w stosunku do Niemiec wschodnich”.

Gdy idzie o przygotowanie wojny, o szykowanie agresji, Schumacher nie lubi nieudolności. Przemawiając 24 sierpnia w Trizonii ten czołowy niemiecki podlegacz wojenny, powiedział: „U podstaw remilitaryzacji musi leżeć warunek uwolnienia obszarów wschodnich”. Znaczenia tej enuncjacji nie potrzeba chyba rozsyfrowywać.

Taki jest portret dr Kurta Schumachera, pierwszego przewodniczącego SPD i pierwszego niemieckiego podlegacza wojennego — portret małego łapownika i wielkiego łotra.

(OSA)

Kopalnia „Makoszowy”



Kopalnia „Makoszowy” należy do produjących kopalń w Gliwickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego. Sukcesy swoje zawdzięcza ona szeroko stosowanemu współzawodnictwu pracy, które obejmuje 89 proc. załogi. Na zdjęciu fragment kopalni

Foto WAF

Na półce z książkami

Tragiczny żywot uczonego i rewolucjonisty

Leopold Infeld: „Wybrańcy bogów”. Powieść, w przekładzie Stanisława Sielskiego. „Książka i Wiedza”, Warszawa, 1950, str. 305.

Niezwykle interesująca książka! Kto ją weźmie do ręki, nie pozostaje, i na pewno nie oderwie się od czytania, póki nie dojdzie do ostatniej strony.

Najpierw parę słów o autorze. Nazwisko Leopolda Infelda, wybitnego uczonego polskiego z lat czterdziestych, znalazło się w ostatnich latach na szpaltach wszystkich gazet, na związku z oświadczeniem u czonożnego, że pozostanie na karodinnym i nie powróci na kraj, a przynajmniej gdyby mu pozwolono swobodnie i spokojnie pracować.

Ale to właśnie było niemożliwe. Bo w reakcyjnej, porolucyjnej Francji Ludwika XVIII, Karola X i Ludwika Filipa Gaiosis był republikaninem, radykalnym demokratą i postępowcem. Wielki uczone był też gorącym rewolucjonistą, który przekonaniom swoim dał czynny wyraz w rewolucji lipcowej i dawał im jawny, niedwuznaczny wyraz również po intronizacji króla mieszczań-skiego. Dwukrotnie wówczas dostał się Gaiosis do królewskiego więzienia.

Choć jeszcze student, jeszcze zupełnie nieznan w świecie matematyki, stał się już znany szpiclom króla i jego ministrów. Stał się głośny jako zaprzysiężony wróg strupiejących monarchii. Jako zwolennik znie-nawidzonych przez zwycięską burżuazję idei roku 1794...

W kancelariach policji wydano nań wyrok. Na dwóch krańcach Europy niemal współczesnie zginęli zamordowani przez despotyczne rządy dawni ludzie o podobnym temperamencie i sile geniuszu, Gaiosis w Paryżu i w pień lat później Aleksander Puszkina w Petersburgu. Cios w kulturę zadany ręką ślepaczy królewskich czy carskich był w obu wypadkach szczególnie bolesny i nie do odrobienia.

Powieść Infelda opisuje losy Gaiosis, o ile da się je odtworzyć ze skąpych materiałów źródłowych. Szeroko podmalowuje też to społeczne, rysując obraz Francji restauracji mieszczańskiej, tej Francji ostatnich tępych Burbonów i ich metod rządzenia, metod również podstępnych jak obłudnych. Ustępy o charakterze niemal kronikarskim przepływają w powieści z rozdziałami o żywej narracji, całość, pomimo pewnej dwiśtości w konstrukcji, jest jednolita w swoim wyrażeniu.

Powieść o życiu matematyka mogła kusić do pakowania czytelnikowi do głowy wielu niezrozumiałych dla przeciętnego laika spraw i teorii matematycznych. Otóż Infeld i to jego niebezpieczeństwo umiał uniknąć. Jego „Wybrańcy bogów” to tylko powieść o matematyce, która by zarazem rewolucjonista, a nie jakieś zelektryzowane studium o poszukiwaniach i pracach naukowych.

Przekład poprawny.

SZCZ.

Narada poświęcona badaniom nad historią budowy miast polskich

W dniach 30.IX i 1.X br. odbyła się w Nieborowie ogólnokrajowa narada w sprawie badań nad historią budowy miast polskich, zwołana przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Instytut Urbanistyki i Architektury.

Była to pierwsza w dziejach polskiej nauki historii narada, w której wzięli udział przedstawiciele różnych specjalności z zakresu humanistyki, jak i techniki, a więc historycy, prehistorycy, historycy sztuki, archiwiści, geografowie, urbanisci i architekci.

Narada poświęcona była zagadnieniu planowych, zespołowych badań historyczno-urbanistycznych, których brak dawał się dotychczas dotkliwie odczuwać, a które powinny dać naukowe podstawy do budowy socjalistycznego, opartego o tradycje narodowe, miasta polskiego.